

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczł. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ☛  
1 strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 " " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpa  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
☛ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ☛

## Zamachu na Prezydenta dokonali ukraińcy albo... może pan Łukomski wie kto

Ostrzeżenia i raporty nic nie pomogły -- Łukomski, Rudka i Piotrowski otrzymają dymisję -- „Niech mnie nie ciągną za język, bo świat się dowie o brzydkich sprawach“

Wywiad specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“ z inspektorem Sawickim

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego“ odwiedził naczelnika policji politycznej województwa łódzkiego p. podinsp. Sawickiego, który w sobotę składał swe zeznania przed sądem i uzyskał od niego wywiad na temat procesu Steigera.

— Czy konferencja w województwie w czasie sądu doraźnego nad Steigerem została zwołana specjalnie dla sprawy Steigera? — zaczęliśmy rozmowę.

— Konferencja ta zwołana została z tego powodu — odpowiada p. Sawicki — że większa część wyższych urzędników policji politycznej województwa była przekonana, iż śledztwo zostało przez policję kryminalną i p. Łukomskiego wprowadzone na fałszywe tory i że zamachu mogli dokonać tylko ukraińcy.

Na konferencji w województwie zdanie to przeważało, uchwalono jednakże poczekać, gdyż akta sprawy Steigera były już u prokuratora.

— Czy p. inspektor raportował o tej konferencji w województwie władzom centralnym?

— Tak, ale władze centralne również były zdania, że już jest zapóźno zmieniać kierunek śledztwa i należy przeczekać wyrok sądu doraźnego.

Było jednak pewne, że gdyby sąd doraźny skazał Steigera, to prezydent Rzeczypospolitej byłby go ułaskawił.

— Czem się tłumaczy, panie inspektorze, że p. Łukomski nadal trzyma się uparczywie swej pierwotnej koncepcji?

— Co za przyczyna zmusza go do tego, nie wiadomo. Ale pan Łukomski i jego o-

toczenie, jak Kajdan i inni, zawsze odnosili się wrogo do policji politycznej. Również dyr. Reinlender w tych sprawach nie ma czystego sumienia. Dyrektor Reinlender jest na dobrej stopie z prez. Maliną i nadprokuratorem Słobodą, Łukomski zaś z p. Rudką i Piotrowskim. Wszyscy oni razem wypracowali prolog do tego procesu i chcą „swe dzieło“ doprowadzić do końca.

— Czy p. inspektor raportował do Warszawy swoje zdanie w sprawie procesu Steigera i w sprawie konfliktu z Piotrowskim podczas zestawiania protokołu?

— Rozumie się, że tak. Wyższe władze przyjęły to do wiadomości, ale co te wyższe władze mogły uczynić? — pozwoliły mi one jedynie powiedzieć na procesie prawdę o tyle, o ile pozwala na to moje

stanowisko. I tak właśnie uczyniłem. Zrobiłem wszystko, co było w granicach mojej możliwości, aby wykazać, gdzie jest prawda, a gdzie kłamstwo.

— Czy Łukomski wiedział, że p. inspektor złoży takie zeznanie przed sądem?

— Prawdopodobnie wiedział, że ja nie zgodzę się z jego koncepcją, jednakowoż zapewne nie przypuszczał, że mam tyle konkretnego materiału i faktycznych dowodów, abym mógł wykazać, do jakiego stopnia on kłamał, a moje stanowisko jest prawdziwe.

— Czy panowie Rudka, Łukomski i Piotrowski dostaną dymisję?

— Napewno, ale dopiero po procesie, gdyż władza nie będzie chciała wywoły-

wać paniki wśród społeczeństwa w czasie biegu procesu.

— W jaki sposób pan insp. zareaguje na ataki ze strony „Gazety Codziennej“ i „Dwugroszówki“?

— Absolutnie nie będę reagował. Poproszę jedynie o opiekę moich przełożonych, jako ich funkcjonariusza.

Niech mnie nie ciągną za język, bo gdy zacznę mówić, świat się dowie o wielu brzydkich rzeczach towarzystwa Łukomski, Kajdan, Rudka, Piotrowski i Tumim (redaktor naczelny „Gazety Codziennej“). Sfery tego towarzystwa rozpowszechniają o mnie, że jestem przekupiony przez żydów. „Gazeta Codzienna“ żąda, aby mnie aresztowano. Może się doprawdy zdarzyć, że mnie zaarrestują, gdyż za prawdę tacy Łukomscy aresztowali już niejednego człowieka. Ale ja od mego punktu widzenia nie odstąpię.

— Jak pan inspektor uważa, czy dokumenty i książki ukraińskie, które pan przeczytał przed sądem, aby wykazać, że zamach dokonany został przez ukraińców, są dostatecznym dowodem do obalenia aktu oskarżenia?

— Jestem pewny — bardzo ostrożnie odpowiada p. Sawicki, że zamach został dokonany przez ukraińców. Jeżeli nie bojowe organizacje ukraińskie dokonały zamachu, to prawdę wie tylko Łukomski i jeszcze ktoś! Ale lepiej o tem nie mówmy.

Uważa, że czuje się bardzo dotknięty atakami na niego, oraz że jest ofiarą prawdy, zakończył inspektor Sawicki wywiad i pożegnał naszego sprawozdawcę.

E.

### Wielkie wrażenie zeznań p. Sawickiego P. Rudka prosi o roczny urlop „z powodu złego stanu zdrowia“ — Proces potrwa jeszcze 3 tygodnie

LWÓW, 9 listopada (Sp. wysł. „Głosu Polskiego“ telefonuje):

Zeznania Sawickiego poruszyły nietylko opinię publiczną, lecz także sfery sądownicze i prokuratorskie. Po złożeniu zeznań Sawickiego, oskarżyciel w procesie Steigera prokur. Hryniewiecki wyraził się wręcz: „Co się z tym Piotrowskim działo? Czy on zwarjował“.

W ostatnich dniach sędzia śledczy p.

Rudka wniósł prośbę o roczny urlop ze względu na zły stan zdrowia. Prośba ta jest uważana za równorzędną z dymisją, gdyż we Lwowie twierdzą, iż panu Rudce dano z Warszawy do zrozumienia, że więcej nie pozostanie na swem stanowisku.

Śledztwo dyscyplinarne przeciwko Rudce i Piotrowskiemu rozpocznie się po zakończeniu procesu Steigera.

Jak twierdzą obrońcy Steigera, proces potrwa jeszcze około 3-tych tygodni.

### Wesoła bójka Postowie Niski i Szabarkiewicz od utarczki słownej przeszli do utarczki czynnej

Nasz warsz. korespondent telefonuje: Do sejmu przybył dziś członek niezależnej partii chłopskiej pos. Szabarkiewicz. Był on zabandażowany, gdyż odniósł w czasie onegdajszych demonstracji komunistycznych lekkie obrażenia.

Podszedł do niego pos. Niski z PPS. i z uśmiechem powiedział, że pewnie już nie będzie laził tam gdzie nie potrzeba. Na to poseł Szabarkiewicz krzyknął pod adresem posła Niskiego: „Łajdak, drań“, etc., w rezultacie czego wywiązała się energiczna walka na pięści. Bojowniczych posłów rozdzielił obecni przy zajęciu kładek.

Zadajcie tylko mydła „MUNKA“!

8138-30

### Hakatyści marzą o odwecie Rezolucje narodowców niemieckich, skierowane przeciwko Polsce

Nie przestają myśleć o rewizji granic wschodnich

BERLIN, 9 listopada. (PAT). Kongres partji niemiecko-narodowej dla spraw wschodnich, obradujący w Pile, uchwalił następujące rezolucje:

Kongres wzywa rząd do odrzucenia wszelkiego bezpośredniego lub pośredniego uznania obecnej granicy wschodniej Niemiec, oraz odrzucenia wszelkich traktatów, któreby faktycznie dawały możliwość gwarantowania traktatu rozjemczego z sąsiadami wschodnimi.

Następnie kongres wzywa rząd do niepodpisywania traktatu handlowego z Polską, tak długo, dopóki nie uzyska od rządu polskiego zapewnienia, że nie tylko interesy gospodarcze Niemiec, ale także intere-

sy mniejszości niemieckiej w Polsce, właścicieli zlikwidowanych niemieckich majątków, a wreszcie optantów, będą należycie zabezpieczone.

W dalszym ciągu rezolucja zaleca rządowi uzyskanie większych ułatwień tranzytowych w korytarzu gdańskim, oraz zamknięcia granicy niemieckiej dla robotników polskich, dopóki Polska zostanie zamknięta dla uchodźstwa niemieckiego. Wreszcie kongres apeluje do rządu niemieckiego, aby położył kres utrudnieniom, jakie rząd polski stawia obywatelom niemieckim, posiadającym interesy materialne w Polsce, przez odmawianie im prawa wjazdu do Polski.

### Ustawa sanacyjna na forum sejmu

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

Dziś po południu sejm przystąpi do dalszej dyskusji nad ustawą sanacyjną. Dowiadujemy się, że premier p. Wł. Grabski zabierze głos w tej dyskusji dopiero pod sam koniec debaty, a więc prawdopodobnie w czwartek.

### Pos. Dąbski nie występuje z „Wyzwolenia“

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj powrócił do Warszawy poseł Jan Dąbski, który brał udział w obradach unji międzyparlamentarnych w Ottawie. Rozeszły się wczoraj po izbie pogłoski, że p. Dąbski wystąpi z „Wyzwolenia“. P. Dąbski kategorycznie tym pogłoskom zaprzecza.

# Polityka i obojętność w sprawie Steigera

Z tłumy, witającego prezydenta Rzplitej we Lwowie rzucona została bomba. Bomba ta, zrobiona rękami mało doświadczonych w swoim fachu terrorysty, nie wybuchła, dostarczając tylko najbliższym stojącym chwili niespodzianej emocji. Kto ją rzucił? Zeznania świadków są najbardziej sprzeczne. Jedni widzieli bombę padającą z tej strony, inni widzieli ją padającą z drugiej strony. Podejrzenia jednych kierują się przeciw brunetowi, drugich — przeciw blondynowi. W rezultacie nikt nic nie widział, a raczej widział tylko jeden świadek, baletnica Pasternakówna, płacząca się zresztą w swych zeznaniach, którym przeczą inni świadkowie. Ten jedyny świadek twierdzi, że widział, jak bombę rzucił handlowiec, żyd Steiger. Dalsze poszukiwania nie dają żadnego materiału, pozwalającego stwierdzić, że Steiger jest rzeczywiście sprawcą zamachu. Sąd doraźny nie znajduje podstaw dla rozpatrywania sprawy i przekazuje ją sądowi zwykłemu. Steiger, po roku pobytu w więzieniu śledczym, staje ponownie przed sądem.

Do tego miejsca proces Steigera nie przedstawia żadnych nadzwyczajnych dla naszych czasów osobliwości. Temida, jak wiadomo, nosi na oczach przepaskę, i dzieła jej często wymagają poważnych retuszów, — jak pisze „Głos Prawdy”.

Dopiero ponowne rozprawy przed sądem lwowskim odkrywają przed nami nadzwyczajne strony sprawy Steigera. Oto okazuje się, że śledztwo prowadzone było z niewiarogodną lekkomyślnością. Ważne poszlaki przeciw innym osobom nie zostały uwzględnione. Badanie dowodów rzeczowych prowadzone było przez osoby niekompetentne. Ważni świadkowie nie byli przesłuchani przy jednoczesnym uwzględnieniu zeznań, nie budzących wcale zaufania. Czytający rozprawy sądu lwowskiego nie może się oprzeć wrażeniu, że śledztwo zbaczało ze swej właściwej drogi i, że, zamiast do wykrycia prawdy, dążyło do znalezienia tylko dowodów przeciw oskarżonemu.

Jednocześnie wśród antysemitów polskich powstał prąd, aprobujący ten bieg wypadków i dążący do krzywego wymiaru sprawiedliwości. Winien, czy nie winien, rozumują antysemita, Steiger powinien wisieć, ponieważ jest żydem. Jego skazanie dostarczy nam dowodu, że żydzi są wrogami ojczyzny. Dla pozyskania tego dowodu, trzeba powiesić jednego żyda, winnego, czy niewinnego, wszystko jedno. Jeżeli Steiger jest winien, spotka go zasłużona kara, jeżeli nie, będzie o jednego żyda mniej.

W tych intencjach antysemita poruszyli znaczną część dostępnej dla ich agitacji opinii publicznej, podczas gdy wielki ogół Polaków pozostał dla samej sprawy obojętny.

Obojętność ta nie jest nam zupełnie zrozumiała. Sprawa Steigera nie jest tylko rozrachunkiem między antysemitami i żydami. Dotyczy ona honoru i przyszłości całego narodu. W pięknej książce, opisującej swoją młodość, piewca Dziewicy Orleańskiej, Charles Peguy, w następujący sposób tłumaczy motywy, które popchnęły go do wzięcia udziału w walce o rewizję procesu Dreyfusa. Nasi przeciwnicy, powiada Peguy, twierdzą, że rewizja procesu obnażył tajne rany naszej armii i osłabił przez to naszą obronę narodową. My natomiast sądymy, że armia, której honor opiera się na niestusznych wyrokach sądu, nie może zwyciężyć, ponieważ brak jej będzie wiary moralnej w samą siebie.

Tak samo sąd lwowski, skazując niewinnego, nie może przynieść ani honoru, ani bezpieczeństwa prezydentowi Rzplitej, za zamach na którego sąd ten miał wymierzyć sprawiedliwość. Co więcej, brak sprawiedliwego sądu dyshonoruje cały naród, degradując go do rzędu nie znających sprawiedliwości barbarzyńców, których poczyny w świecie cywilizowanym nie mogą mieć powodzenia.

W sprawach, których wynik dotyczy honoru narodu, sąd nie może ferować wyroków na zasadzie powierzchownego lub stronnego śledztwa. Dlatego też ze smutkiem tylko można stwierdzić, że opinia publiczna polska ani bezpośrednio, ani też przez swych upoważnionych rzeczników nie wywarła żadnego nacisku w celu przywrócenia sądownictwu lwowskiemu powagi, stosownej do znaczenia sprawy Steigera.

Lekkomyślny stosunek do wymiaru sprawiedliwości okazała w tej sprawie nie tylko sama opinia polska. Oto okazało się, że w kilka dni po zamachu we Lwowie, w Bytomiu policja niemiecka aresztowała studenta ukraińskiego Teofila Olszańskiego, za samowolne przejście granicy niemieckiej. Przybywający z Polski Olszań-

ski zeznał, że nie Steiger, lecz on jest autorem zamachu. Postawiony przed sądem policyjnym w Bytomiu Olszański, w celu uzyskania prawa azylu, przeprowadził przy pomocy świadków i dowodów rzeczowych dowód swego autorstwa zamachu, uznany przez sąd za wystarczający.

Mimo, iż proces bytomski odbywał się przy drzwiach otwartych, uszedł on uwagi ogólnej i pozostał nieznanym dla głównych zainteresowanych w sprawie Steigera. Po dojściu o nim do wiadomości prasy, władze policyjne niemieckie oświadczyły zrazu, że komunikowały o nim władzom polskim. Jednakże pierwsza ankieta przeprowadzona w tej mierze, wykazała, że niema żadnych dowodów na to, aby w rzeczy samej jakiegokolwiek władze niemieckie, świadome wypadków, starały się ocalić napewno niewinnego w ich oczach Steigera, który w międzyczasie był już skazany na śmierć przez sąd doraźny. Co więcej, istnieją poważne poszlaki, że twierdzenia berlińskiego prezydenta policji są wierutnymi kłamstwami, i że władze niemieckie świadomie ukrywały sprawę Olszańską, w nadziei skompromitowania sądownictwa polskiego w razie ponownego skazania na śmierć Steigera. Nienawiść i chęć szkolenia Polsce odebrała

wszelkie poczucie honoru dygnitarzom sądowniczym i policyjnym niemieckim, którzy rozmawiali tu zupełnie tak samo, jak antysemita polscy: Steiger powinien być powieszony, winny czy niewinny; śmierć jego dostarczy dowodu, że Polska jest krajem barbarzyńskim, a o to tylko nam chodzi. Jeden żyd więcej, jeden mniej, nam wszystko jedno.

Opinia niemiecka zachowała się w tej sprawie równie obojętnie, jak opinia polska. Nie słyszeliśmy wcale, aby żądała ona wtrącenia do lochów ukrywających prawdę dygnitarzy. Wręcz przeciwnie, ich podły postępek uważany jest w szerokich kołach za patriotyczny i, kiedy reichstag uchwali dla Niemiec nowe ordery, czeka ich zapewne odznaczenie.

Nie jest również czyste sumienie grupy terrorystów ukraińskich, którzy w celach politycznych skompromitowania niewinnego im reżymu polskiego we Lwowie, patrzyli spokojnie na sąd nad Steigerem. I w tym wypadku polityka zamrozczyła ludzkie uczucie słusznego.

Wypada nam powiedzieć wreszcie także o opinii żydowskiej. O zeznaniach bytomskich Olszańskie informacje krążyły w kołach żydowskich już od wiosny r. b. Jednakże nie zostały one aż do ostatnich

czasów należycie wyzyskane w celu rzućenia światła na sprawę Steigera. Koła żydowskie w Polsce, powiadają nam, liczyły na to, że t. zw. porozumienie polsko-żydowskie nie pozwoli na skazanie niewinnego. Wobec jednak groźby wyroku sądu doraźnego i zupełnej niepewności, czy sąd lwowski jest zdolny do wyczerpującego osadzenia sprawy, trudno jest nam — nie oskarżając zresztą nikogo — oprzeć się wrażeniu, że opinia żydowska nie jest w sprawie Steigera zupełnie wolna od zarzutu obojętności.

Dobry sąd wymaga nie tylko sędziów, mających poczucie godności. Sędziowie nie spadają z nieba, lecz wychodzą z tego samego społeczeństwa, w którym powołani są potem budzić szacunek dla majestatu sprawiedliwości. Dlatego też sami sędziowie nie wystarczą. Wymiar sprawiedliwości wymaga także jej czynnego poczucia w łonie całego narodu. Otóż dotychczasowy przebieg sprawy Steigera dowodzi, że tego właśnie poczucia sprawiedliwości zabrakło dziś w większym lub mniejszym stopniu czterem narodom, na których pograniczu powstała ta szpetna ciążąca na sumieniach, sprawa, będąca smutnym dowodem moralnego upadku naszego czasu.

## 18.000.000 samochodów liczą Stany Zjednoczone

### Co szósty obywatel jeździ własnym automobilem

#### Walka konia z automobilem -- Samochód a Kolej żelazna -- Statystyka pod względem obszaru i gęstości zaludnienia -- Motocykle -- Roczny przyrost samochodów w poszczególnych krajach

Wedle statystyki międzynarodowej, mimo wszelkich postępów na polu zastąpienia siły żywej maszyną, liczba koni na kuli ziemskiej wynosi obecnie okragło 90 milionów. Jednak będąc dziś w ruchu 22 miliony samochodów liczą razem przecież więcej „sił końskich” (H.P.-horse power), niż zwierzęta, od których ta nazwa pochodzi.

Temsamem długotrwała walka konia z automobilem weszła w stadium decydujące. Stany Zjednoczone liczą dziś tyleż koni, co i samochodów, mianowicie po 18 milionów. To znaczy po 6 samochodów na obywatela. W razie wybuchu strejku kolejowego, całą ludność możnaby samochodami wygodnie przewieźć z Nowego Jorku do San Francisco. Nie byłoby nawet na torze zbytek ścisłości, gdyż na kilometr linii kolejowych przypada w Stanach Zje-

dnoczonych około 40 samochodów, czyli jeden na 25 metrów. W śródmieściu Nowego Jorku natłok samochodów jest daleko większy.

Biorąc pod uwagę obszar, samochody amerykańskie mają w Stanach Zjednoczonych również bardzo wygodnie, bo jeden automobil ma do dyspozycji prawie pół kilometra kwadratowego. Czyli wprowadzie absolutna cyfra 18 milionów jest istotnie imponująca, ale w stosunku do obszaru przedstawia się już daleko skromnie.

Na drugim miejscu stoi Anglja, której ilość wozów w stosunku do Stanów Zjednoczonych ma się jak 1 do 25. Jednak gęstość jest wyższa, niż w Ameryce, gdyż w Anglii jeden wóz przypada już na jedną trzecią kilometra kwadratowego. Na kilometr kolei przypada 20 wozów. W sto-

sunku do zaludnienia zajmuje Anglja szóste miejsce, licząc 57 mieszkańców na samochod, przed nią zaś idą Hawaj, Kanada, Nowa Zelandja i Australia — wszystkie kolonie angielskie, które wyprzedziły pod tym względem kraj macierzysty.

Po Anglii idzie Francja, potem Argentyna, Danja, Belgja, Szwecja i Kuba, gdzie na jeden samochód przypada 98 mieszkańców. Za Szwajcarią i Afryką południową piętnaste miejsce zajmują Niemcy, gdzie 284 mieszkańców cieszy się z posiadania jednego auta statystycznego. Najgorzej stosunek ten przedstawia się w Indjach angielskich i holenderskich oraz w Japonii gdzie na jeden automobil wypada 5.000, względnie 1.000 i 2.000 mieszkańców.

Jeżeli idzie o stosunek do długości linii kolejowych to drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych zajmuje Hawaj, poczem idą Anglja, Nowa Zelandja, Francja (11 wozów na kilometr trasy), Kuba, Danja, Belgja, Australia, Włochy, Hiszpanja, Szwajcarija, Indie holenderskie, Niemcy (4 wozy na kilometr), Szwecja, Argentyna i t. d.

W stosunku do wielkości obszaru po Anglii idzie Belgja, potem Stany Zjednoczone, znowu Hawaj, a potem Francja (0,9 km. kwadr. na 1 wóz), dalej Danja, Szwajcarija, Niemcy, Włochy, Kuba, Nowa Zelandja, Hiszpanja, Szwecja, gdzie na 1 wóz wypada już ponad 7 km. kwadratowych. Następnie idą Kanada (14), Japonja (17,5) i Argentyna (24). Na ostatnim miejscu stoi Brazylja, gdzie jeden wóz przypada na 203 kilometry, czyli na obszar mniej więcej śródmieścia Londynu.

Zupełnie inaczej wygląda statystyka motocykli. Stany Zjednoczone, klasyczny kraj samochodów, posiadają motocykli tak znikomą ilość, że nie widać ich prawie nigdzie. Na 127 samochodów przypada jeden motocykl; dalej idą Kuba, Kanada, Meksyk (1 motocykl na 60 samochodów), Argentyna, Hawaj, Brazylja, Indie holenderskie, Hiszpanja.

Na 10 miejscu stoi Francja, gdzie stosunek ten wyraża się 6 do 1, potem idą Nowa Zelandja, Indie i Australia. Danja liczy 3 samochody na jeden motocykl, tak samo Szwecja i Japonja, poczem Afryka pol., Szwajcarija, Anglja i Belgja. W klasycznych krajach motocykla, to jest we Włoszech i w Niemczech jeden motocykl wypada na 1,7 samochodów.

Absolutnie największe cyfry samochodów wykazują po Ameryce i Anglii Kanada, Francja, Niemcy i Australia. Roczny przyrost w Ameryce wynosi okragło jedną czwartą stanu obecnego, we Włoszech jedną piątą, to jest 20 tysięcy, w Francji jedną siódmą, czyli 30 tysięcy, w Kanadzie jedną ósmą (90 tys.), w Niemczech jedną dziesiątą, czyli 23 tysiące wozów

V. Z.

## Pani Zwikielska contra rotm. Podgórski

### Kto kogo napastował -- Epilog sprawy przed sądem warszawskim

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

W dniu wczorajszym w wojskowym sądzie okręgowym rozpatrywana była głośna sprawa rotmistrza Podgórskiego z powodu zajścia, które miało miejsce na dworcu Głównym w Warszawie dn. 19-go października b. r. Zeznania świadków w tej sprawie były sprzeczne. Według jednego rotmistrza Podgórski, który znajdował się w towarzystwie dwu pań, odezwał się do jednej z nich, jego żony, że nie pozwoli jej, aby jechała z żydówkami. Znajdująca się obok w przedziale wagonu żona dr. Zwikielskiej poczuła się tem oświadczeniem, jako żydówka, dotknięta, powiedziała: „Niech pan sobie poszuka innego przedziału”.

Na to, według zeznań pani Zwikielskiej, a także jeszcze dwóch świadków,

rotmistrz zareagować miał wymysłami i wreszcie czynnym znieważeniem p. Zwikielskiej.

Przodownik policji kolejowej Dąbrowski, który spisywał protokół, stwierdził, że pani Zwikielska miała zlekka spuchnięty policzek.

Rotmistrz Podgórski i inni dwaj świadkowie twierdzą, że przebieg zajścia był inny. Rotmistrz nie przeczy, że odezwał się do żony w sposób wyżej podany. Natomiast przeczy kategorycznie jakoby miał uderzyć p. Zwikielską i lýć ją, oświadcza przytem, że p. Zwikielska rzuciła mu rogatywkę z głowy i znieważała wojsko i oficerów polskich.

W dniu wczorajszym przesłuchano świadków. Dalsze rozprawy i wyrok odczytano do środy. Sprawa budzi w mieście duże zainteresowanie.

## Sześć procesów red. Stpiczyńskiego

### 5 miesięcy więzienia i 2 tygodnie aresztu za 3 sprawy

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym warszawskim znalazło się na wokandzie 6 spraw redaktora „Głosu Prawdy” p. Stpiczyńskiego.

Pierwsza sprawa dotyczyła wywodów i informacji „Głosu Prawdy” w związku z głośnym procesem o inwigilowanie marszałka Piłsudskiego. Sąd okręgowy w tej sprawie skazał red. Stpiczyńskiego z art. 154 cz. II. K. K. za nieposzanowanie władzy na 3 miesiące więzienia.

Druga sprawa dotyczyła artykułu pod tytułem „Francuska lekcja taktu dla p. Sikorskiego”, w którym to artykule red. Stpiczyński nazwał ministra pyszałkiem i

zarzucał mu drastyczne lokajstwo. — W tej sprawie zapadł wyrok, skazujący red. Stpiczyńskiego za zniesławienie ministra na 2 miesiące więzienia.

Trzecia sprawa dotyczyła artykułu, poświęconego gen. Latinikowi. Tu zapadł wyrok łagodniejszy, skazujący red. Stpiczyńskiego na 2 tygodnie aresztu i 150 zł. grzywny.

Wreszcie przyszły sprawy o zniesławieniu szefa lotnictwa wojskowego, gen. Zagórskiego (dwie) i zniesławienie byłego prokuratora naczelnego sądu wojskowego, pułk. Janczewskiego.

Sprawy te wobec niestawienia się świadków odcroczone.

# „Złe miasto“ poprawia swą opinię

## Łódź ma dziś największą frekwencję teatralną w Polsce --

### -- powiedział dyr. Szyftman warszawskiemu korespondentowi „Głosu Polskiego“

Co tu dużo mówić... — Łódź się „upiekło“.

Proszę sobie — czytelnicy miłi — wyobrazić, jakibyście mieli teatr teraz w tym „grabskim czasie“ — jak esprit ludowy ochrzcił dobę obecną. Kiedy nawet czasy inflacji, czasy, w których Łódź nie miała prawa zbyt skarżyć się na biedę i brak gotówki, czasy, w których odbudowała potrochu swój przemysł i wylizała się jako tako z ran, zadanych jej przez wojnę okupacyjną — kiedy te czasy nie pozwoliły w jej murach utrzymać się żadnej przyzwoitszej imprezie teatralnej — to cóżby było obecnie.

Albo bylibyście bez teatru wogóle, albo jacyś bardziej niż podrzędni wykołajnicy Melpomeny zgrywałiby się w kiepskich sztucydłach w jakiejś „szmirze“ prawdziwie prowincjonalnej.

A tymczasem? — po teatrach stołecznych ma Łódź najlepszy teatr w Polsce... Wspaniały repertuar, dobry zespół aktorski, świetne wyposażenie dekoracyjne i kostjumowe, znakomici goście warszawscy — „mein Liebchen was willst du noch mehr?“

Z dotychczasowych głosów prasy i pogłosów prywatnych rozmów publiczności możemy wnosić chyba nie bez słuszności, że Łódź jest ze swego teatru pod „szyftmanowskim sztandarem“ — zadowolona. Trzeba więc posłuchać i drugiej strony — co mówi dyrekcja?...

Dyrektor Szyftman w rozmowie wy-punktowanej niezliczonymi dzwonekami telefonu i wchodzeniem co moment innego interesanta — zwierzył się nam ze swego moralnego bilansu dwumiesięcznego sterowania teatralną kulturą Łodzi. Mówimy „moralnego“ — bo oczywiście o finansach się nie mówiło... a przynajmniej... oficjalnie.

— Powiem odrazu — bardzo jestem z Łodzi zadowolony — chodzą do teatru, właściwie przyzwyczajają się do chodzenia i gdyby nie — „te czasy“ — to przyzwyczajiliby się prędzej... To, że frekwencja nie jest stuprocentowa, przypisuję tylko brakowi gotówki i ograniczaniu się w wydatkach.

Ze tak jest rzeczywiście — mam dowody: wszystkie t. zw. przedstawienia zrzeszeniowe po cenach bajecznie niskich — są wyprzedane kompletnie... A więc chęć chodzenia do teatru i uznawanie go — jest! — brak tylko... pieniędzy, ale na to... ja już nie poradzę...

— A żeby tak zniżyć ceny...??

— To już naprawdę niemożliwe — ceny teatru łódzkiego są naprawdę minimalne, a niższe już być nie mogą. Proszę sobie uświadomić, że magistrat łódzki daje mi tylko 16.000 złotych miesięcznie subsydjum, a — dla porównania — proszę zważyć, że magistrat warszawski dokłada miesięcznie do swoich teatrów 500.000 złotych!...

Teatry wogóle na całym świecie przeżywają ostry kryzys, a w Polsce przyłącza się do tego jeszcze kryzys ogólny. Stąd i niezwykle niska frekwencja we wszystkich wogóle miastach z Warszawą włącznie. Moje teatry — twierdzi nasz przemysł rozmówca nawet bez akcentu dumy — mają w Polsce frekwencję największą, a w kolejności moich teatrów — łódzki stoi na pierwszym miejscu — potem Polski, wreszcie Mały. W pierwszej linii przynosi to zaszczyt publiczności łódzkiej, gdyż poziom repertuaru, jaki daje Łódź, jest bezsprzecznie wysoki — a uczęszczanie i to najliczniejsze w Polsce, do teatru o wysokim poziomie repertuaru — świadczy chlubnie o gustie tej publiczności!... Jeżeli więc chodzi panu o moją opinię co do publiczności łódzkiej, o zdanie o jej kulturze artystycznej — to śmiało może pan czytelników swych zapewnić — że jest ono jaknajlepsze. Dwa miesiące pracy na terenie Łodzi przekonały mnie o tem dostatecznie. Ja więc jestem zadowolony, ale... — uśmiecha się mój rozmówca — czy i Łódź jest ze mnie zadowolona? — to może pan wie?...

— Panie dyrektorze — Łódź to miasto ludzi walących prawdę „prosto z mostu“ Łódź to miasto pracowitych ludzi, którzy nie bawią się w dyplomację i ro-

biają tylko to — co im przynosi korzyść albo... przyjemność. Mogę, jako łódzianin, zapewnić pana dyrektora, że gdyby się moim kumpatriotom pański teatr nie podobał — to miałbyś pan — dyrektorze po pięć osób na przedstawieniu, a te pięć osób to teżby byli dziennikarze... z passepout... Łódź nie lubi bezproduktywnego wyrzucania pieniędzy i dlatego... nie lubi płacić podatków rządowi pana Grabskiego...

— No tak! — śmieje się dyr. Szyftman — wiem i o tem i staram się pańskim łódzianom dogodzić. Dogadzą im też — proszę! „Żywa maska“ zaraz po stolicy grana jest w Łodzi, „Pana ministra“ gra jeszcze teatr warszawski, a już stawiam go na repert. łódzki. Choć Łódź jest czasem trudna do pojęcia. Naprzykład po pierwszych przedstawieniach „Uciekli mi przepióreczka“ — byłem szczerze rozpaczony — pustki! Aż nagle jakby się przekonał, zaczęli chodzić i teraz na tej sztuce — z pełnym entuzjazmem.

„Nie-Boska Komedja“ nie poszła wcale, a „Żywa maska“ — wspaniale. Stępowski pojechał na trzy przedstawienia, a dał ich piętnaście...

— To właśnie... Stępowski panie dyrektorze — Łódź lubi solidne firmy — lubi „gości“...

— Ale przecież nie mogą przyzwyczajać publiczności do gości na stałe...

— ...na stałe nie, ale...

— ...ale oczywiście będą przyjeżdżali, naturalnie, ale Łódź sama ma zespół dobry, tak że...

— ...wszystko będzie dobrze, jeżeli...

— Jeżeli — no tak!...

— Ah! Grabski...

W. B.

## Echa zamachu na Mussoliniego

### Kto zdradził Zaniboniego -- Prasa pod kontrolą

WIEN, 9 listopada. (PAT). „Sonntag Montags-Zeitung“ donosi z Mediolanu, że według „Unita Catolica“, Zaniboni został zdradzony przez swego największego powiernika, dziennikarza, Quassi, „Popolo d'Italia“ donosi, że Zaniboni w ciągu ub. roku organizował spisek, mający na celu obalenie obecnego rządu, później jednak zrezygnował na razie z urzeczywistnienia swego planu.

Pismo to stwierdza dalej, że Zaniboni otrzymał w ciągu ub. roku 2 miliony lirów na cele wykonania zamachu. Ostateczne szczegóły zamachu zostały omówione w Aleksandrii, gdzie był również obecny Quassi. Po naradach tych Quassi poczuł skruchę i doniósł o powyższym planie po-

licji.

„Popolo d'Italia“ zaznacza ponadto, że zdaniem Quassi Francja bezpośrednio nie miała żadnego związku ze spiskiem przeciwko Mussolinimu.

RZYM, 9 listopada. (PAT). Wobec tego, że dzienniki zamieszczają jaknajfantastyczniejsze opowieści w związku z zamachem na Mussoliniego, podając nazwiska szeregu rzekomych współników, wydany został komunikat oficjalny, który oświadcza, iż powzięto zarządzenia celem przeszkodzenia prasie w umieszczaniu nowych publikacji o poszukiwaniach policji i śledztwie sądowym, aby nie utrudniać działania władzom. Dozwolone będzie jedynie ogłaszanie komunikatów oficjalnych.

dem francuskim w tej epoce, przeszkoki od działania na polaków i francuzów do usiłowań nawrócenia żydów na religję towarzyszenia. W charakterystyce wieszczą w tej epoce p. Belmont daje ciekawą diagnozę „genjalnego... postępowego paraliżu“, który dotyka tylko wielkie umysły (Mickiewicza, Tolstoja, Słowackiego, Gogola) na tle wielkiego przepracowania ducha i wielkich nieszczęść osobistych i narodowych, lub powszechnych, a strzela błyskawicami genjalnymi z chmur obłędu.

Maluje wartość tej leczniczej gorączki mesjanistycznej, która, idąc ze źródeł proroczych hebrajskich, z niewoli babilońskiej, podtrzymuje wysoką temperaturę wiary i nadziei w narodach ujarzmionych.

Niezmiernie dowcipną była charakterystyka prób Towiańskiego i Mickiewicza oddziaływania na papieża Grzegorza XVI listem wystanym przez izraelitę Rana Januszkiwicza-Towiańskiego, oraz usiłowań nawrócenia na towarzyszenie frankfurckiego Rotszylda — bez powodzenia.

Podniosła i niezwykle ciekawa była opowieść prelegenta o mało znanym fakcie przemówienia Mickiewicza w synagodze paryskiej w rocznicę zburzenia Jeruzolimy (9 Aba) w dn. 12 sierpnia r. 1845 imieniem cierpiącego Izraela: „Je parle au nom des Synagogues de notre pays dont nous avons entendu les eris dechirant, je parle au nom des Synagogues de l'Orient et de l'univers entier“.

Zdaniem prelegenta, dziwnie wielki był ten człowiek, ten wieszcz polski, który potrafił myśleć o tem, że prócz jego braci

polaków cierpią pod uciskiem rosyjskim zarówno żydzi — który nadto posiadał zdumiewający instykt religijno-historyczny, kiedy wiazał losy wszystkich żydów świata... wiazał nie złościwością przesładowców, lecz „opieką miłości bratniej“ — Wyprowadzając Herzla i Nordana w tej mowie parys., która wprowadziła go w konflikt z praktycznym wielkim rabinem Paryża, „niechcącym słuchać o nieszczęściach Izraela“, ogarniał Mickiewicz już przed 80 laty losy żydów jednym promieniem współczucia.

Potem jeszcze, gdy orzeł otwiera oczy ponownie i widzi błędy towarzyszenia, a zwraca się od tęsknot religijnych do czynów politycznych, formuje on legjony polskie we Włoszech w r. 1848, a tworząc dla nich wysoce humanitarną konstytucję, nie zapomina w niej o żydach, stanowiąc w art. 10-ym: „Starszemu bratu Izraelowi szacunek, braterstwo, pomoc na drodze wiecznego i doczesnego szczęścia, równość praw polityczna i cywilna“ — Jest to bodaj więcej — zauważa prelegent — niż najbardziej wersalskie marzenie żydów, niż najśrodsze porozumienie polsko-żydowskie... chwili obecnej“.

Wreszcie opowiada prelegent o tej dziwnej na tamten czas misji, którą obłożony został z inicjatywy własnej a z ramienia rządu francuskiego Napoleona III — formowania legjonu żydowskiego w Konstantynopolu do walki z Rosją w kampanji krymskiej. Myśl ta, pochwalana przez Czajkowskiego i Różyckiego, nie wcielila się w życie, gdyż nagle powaliła

## Niemcy przyjmują pakt locarneński

bez rozwiązania Reichstagu

HAMBURG, 9 listopada. (PAT). Wólf, Prezydent reichstagu Loebe oświadczył przedstawicielom dziennika „Hamburger Fremdenblatt“, że pakt zawarty w Locarno będzie przyjęty bez konieczności rozwiązania reichstagu.

## Locarneński optymizm „Tempsa“

PARYŻ, 8 listopada. (A. W.). „Temps“ porusza kwestję paktu locarneńskiego i pisze, że widocznym już jest, że umowa w Locarno wydała dobre owoce.

Według pisma, wykazuje się to w administracji aliantów w okupowanej Nadrenji i w stanowisku, jakie zajmują Niemcy w państwie sprzymierzone. Jednym z najlepszych objawów dobrej woli ze strony Niemiec jest, zdaniem gazety, dokonanie już i odniesieniu do wymagań, stawianych przez będące jeszcze w toku dokonywanie przetworzenia niemieckich zakładów metalowych, używanych dotychczas do wyrobu amunicji i broni, na zakłady przemysłu żelaznego. „Temps“ zaznacza, że właśnie przed tą reorganizacją zakładów uzbrojeniowych Niemcy wzbraniały się wszelkimi siłami.

„Temps“, przytaczając te i inne jeszcze objawy lojalności Niemiec, stwierdza jednak równocześnie, że aljanci muszą zwrócić na Rzeszę jaknajbardziej uwagę, do chwili, kiedy Niemcy złożą niezabite dowody dobrej woli i stwierdzą, że można wierzyć ich zobowiązaniom.

## Linja kolejowa Wieluń-Podzamcze

zostanie wkrótce uruchomiona

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

Dowiadujemy się, że roboty przy budowie nowej linii kolejowej Kalety—Herby—Wieluń—Podzamcze posuwają się tak szybko, że na odcinku Wieluń—Podzamcze w ubiegłą niedzielę puszczono pierwszy pociąg próbnny. Próba wypadła tak dobrze, że ministerstwo zamierza uruchomić na linii tej już teraz ruch towarowy, a wkrótce i ruch osobowy.

## Ruch powstańczy w Damaszku

PARYŻ, 9 listopada. (PAT). „Chicago Tribune“ donosi z Damaszku, że oddziały powstańcze, które usiłowały zaatakować bramę miasta, zostały odparte i cofnęły się. Francuzi przygotowują działania, mające na celu ołoczenie powstańców pomiędzy Damaszkiem a Homsem. Mianowanie senatora de Jouvenela komisarzem cywilnym Syrii wywołało tam jaknajwiększe zadowolenie.

## „Mickiewicz a żydzi“

(Odczyt Leo Belmonta)

Czegoż nie było w tym odczycie na niezmiernie interesujący temat?

Dowiół prelegent, że Mickiewicz lubił żydów, jak Jankiel lubił Polskę“. Dał temu wyraz, pisząc w listach, że tęskniąc za krajem ojczystym, „tęskni i za naszymi żydami“. W słynnym wierszu, w którym buduje sobie pomnik („Świeci się pomnik mój...“ podkreśla zasługę żyda dla swej chwały:

„Stąd mimo carskich gróbów na złość strażnikom cel

„Przemycza w Litwę żyd tomiki moich dzieł“ — Zasługa wielka, bo pod grozą surowej odpowiedzialności.

Wyraz uznania swego dla szlachectwa charakteru i miłości ziemi rodzinnej u prostego żyda, dał Mickiewicz w najnarodowszym swoim poemacie; w wiekopomnym wizerunku patrioty Jankiela, pośredniczącego między legjonami zagranicznymi a o organizatorami powstania na Litwie w dobie Napoleońskiej.

Po tej przygrywce prelegent rzuca oryginalne a głębokie światło na zagadkową sprawę opętania geniusza przez naiwny i prostaczki umysł Towiańskiego. Daje niesłychanie zwięzłe a ściśle niezwykle zajmującą historję początkowych powodzeń i ostatecznej klęski towarzyszenia, nieporozumienia Mickiewicza z klerem i rza-

Mickiewicza choroba na łożu śmierci. Zamknął mu oczy druh, żyd-towianczyk Armand Lewi w dn. 6 listopada 1855 r. Na przypomnienie prelegenta, iż zbliża się godzina 70-letniej rocznicy zgonu wielkiego wieszczą narodu, obecni gremjalnie powstają, oddając w głębokim milczeniu cześć jego pamięci.

Tu następują najciekawsze historjograficzne konkluzje prelegenta.

Subtelnie, szeregiem cytat z wieszczów polskich, nazywających Polskę „Jeruzolimą bolesną“ wywodzi prelegent, że „w dziele zmartwychwstania Polski znać przemocy wpływ na polaków religijny ducha żydów“. Wskazuje też, że ta cudowna zagadka ma i odwrotne oblicze — wpływu Polski, zrzucającej dziś cudownie jarzmo, na niejaki mesjanizm bieżącej chwili żydowskiej z dumą radosną chwytającej zawieszony przez stulecie między niebem a ziemią klucz swej przeszłości i odrodzenia w prastarej palestyńskiej siedzibie.

Uderzającym był ostatni akord odczytu, w którym prelegent dowiół paradoksalnej myśli, będącej li najgłębszą prawdą, że „żydzi są nie tylko najbardziej deptanym, lecz i najbardziej szanowanym narodem świata, nie tylko najmocniej znienawidzonym, lecz i najumiłowańszym, nie tylko przesładowanym przez stulecia wszędzie, gdzie stąpi nogą wiecznego tułacza, lecz i najbardziej popieranym w swoich ideach i marzeniach“ — a to tłumaczy cześć i miłość dla nich Mickiewicza.

# Wspólny front w obronie warsztatów pracy

## Katastrofalna sytuacja średniego przemysłu omawiana była na specjalnej konferencji w województwie

Oby doniosła próba wojewody Darowskiego przyniosła pożądane owoce

Wczoraj o godzinie 1.30 w południe odbyła się w sali konferencyjnej województwa specjalna narada w sprawie sytuacji przemysłu średniego, zwołana z inicjatywy p. wojew. L. Darowskiego.

Na konferencję tę przybyli przedstawiciele związków zawodowych w osobach: pos. Ziemięckiego, F. Kałużyńskiego, Danielewicz (zw. klasowe), p. Kazimierzczaka i pos. Waszkiewicz (zw. „Praca”), oraz p. Piechotkówny i pos. Harasza (zw. chrześcijańskie).

Krajowy związek przemysłu włókienniczego reprezentował dyr. St. Pawłowski, przez Babiacki, M. Kon. Hauk, Fuohs, Jurakowski.

Konferencję zajął jej inicjator, p. wojewoda Darowski, który sprzecyzował jej cel i charakter. Skłoniła go do tego rosnąca wciąż redukcja pracy w fabrykach, zwłaszcza średniego przemysłu, oraz całkowite, a coraz jaskrawiej występujące unieruchamianie przedsiębiorstw. Kryzys ten wszedł obecnie w stadium chroniczne i zaradzenie, opanowanie tych zjawisk jest konieczne. Będzie to zaś możliwe tylko wówczas, gdy każda ze stron wysunie swe wnioski w tej sprawie i umożliwi wypośrodkowanie pewnej wspólnej linii.

Następnie zabrał głos dyr. Pawłowski. W dłuższym przemówieniu scharakteryzował on podstawy obecnego kryzysu, kładąc zwłaszcza szereg nacisk na katastrofalną sytuację przemysłu średniego.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest cały szereg. — Brak popytu, oraz brak solidnego i uiszczającego normalnie swe zobowiązania kupiectwa powoduje, iż przemysłowcy nie są w stanie sprzedawać za wkasle.

Eksport towarów włókienniczych spadł do minimum, a przemysł, zrzeszony w krajowym związku, reprezentujący 245 fabryk, eksportował 70 procent swych towarów: te rynki zbytu dzisiaj nie istnieją.

Przemysł traktowany był przez rząd po macoszemu, zagadnieniami z przemysłem tym związanymi nie interesował się zbytnie nikt. Ujemnym czynnikiem był też tutaj brak jednolitości, kolizje i tarcia między wielkim z jednej strony, a średnim i małym przemysłem z drugiej strony. Dzisiaj sytuacja jednak wytwarza się taka, że skoro przemysł średni stoi w obliczu unieruchomienia, to to samo niebezpieczeństwo zagrożenia i przemysłowi wielkiemu.

Przemysł dźwiga olbrzymie ciężary podatkowe zarówno wobec państwa, jak i wobec samorządów, oraz niemniej ciężkie świadczenia socjalne. Jeżeli do tego dodamy niską wydajność pracy, oraz krótszy od zagranicznego czas pracy, wówczas sytuacja przemysłu średniego zarysuje się przed nami zupełnie wyraźnie.

Pozatem nie wolno zapominać o nadmiernym budżecie, który winien być obniżony.

Jako drugi mówca zabrał głos p. Kałużyński.

Moim zdaniem, rozpoczął on swe wywody: rząd przez długi czas nie miał żadnego programu wobec przemysłu. Obecnie program ten posiada. Jest to jednak program dostosowany do potrzeb wielkiego przemysłu, dostosowany w ten sposób w jaki sobie tego życzył wielki przemysł. Przyczyną takiego ukształtowania się programu rządowego są wielkie wpływy polityczne wielkiego przemysłu.

Aczkowiek z naszego punktu widzenia nie możemy występować w roli obrońców średniego i małego przemysłu, nie możemy wyjednywać takich czy inn. ulg dla niego, to jednak jako przedstawiciele robotników jesteśmy zainteresowani w tem, aby produkcja wzmożła się i to zagadnienie nie może być dla nas obojętne. Ze stanowiska ruchu zawodowego raczej zjawiskiem po-

żądaniem winno być koncentracja produkcji, ale dziś wobec ciężkiej sytuacji, wobec polityki dnia te koncepcje muszą być narazie zarzucone.

Skargi przemysłowców na brak gotówki są częściowo tylko uzasadnione.

Jest złe, ale nie tak złe, jak się to mówi. Zmniejszenie się obiegu nie mogło tak wpłynąć na redukcję, jak to utrzymują przemysłowcy.

Raczej pewne elementy tą sytuację wykorzystują, spekulują, dążąc do realizacji pewnych celów, uzyskania pewnych korzyści.

Podkreślić trzeba, że wobec tej wyjątkowej sytuacji zastosować należy nie środ-

ki doraźne, lecz podjąć i skoncentrować wszystkie wysiłki w celu opanowania redukcji pracy.

Z tym apelem mówca zwrócił się do p. wojew. Darowskiego.

Poruszając wreszcie zagadnienie zasadnicze współpracy na terenie gospodarki państwowej, przemysłowców i robotników p. Kałużyński podkreślił, że ta praca w radzie gospodarczej utrudniona jest taktyką przemysłowców, wysuwających sprawę przedłużania dnia pracy i świadczeń. Unie możliwia to wręcz współpracę, a rząd nie czyni, by umożliwić ją, nie stara się o stworzenie odpowiednich do tego warunków.

Posel Waszkiewicz zwraca przede wszystkim uwagę na fakt, iż przemysł nie zabił o swe interesy, nie posiadał on żadnej linii, ani planu, nie troszczył się też o rynki zbytu w kraju, nie posiada też stronictwa politycznego, któreby broniło jego interesów.

Przy zawieraniu umów z ościennymi państwami niema przedstawicieli przemysłu, choć traktaty te decydują o naszej przyszłości gospodarczej.

Przemysł nie działał nigdy w kierunku zainteresowania swymi wysiłkami społeczeństwa. Wylimitował się on też z życia politycznego. Dziś, kończy pos. Waszkiewicz, przyszli przemysłowcy na konferencję bez żadnych żądań, ale też i bez planu: ot poprostu z rozłożonymi rękoma.

Posel Harasz stwierdził, że plan sanacyjny winni wysunąć przemysłowcy, przedstawiciele robotników chcieli bowiem w pierwszym rzędzie zasięgnąć opinii.

Wspólny wysiłek zainteresowanych czynników iść musi w kierunku uruchomienia warsztatów pracy dla robotników.

P. Danielewicz wskazał, że bezrobocie w Polsce posiada natężenie wyjątkowo silne: na 630.000 robotników wielkiego przemysłu, bez pracy jest przeszło 200.000, a więc trzecia część. W Anglii jest bezrobotnych stosunkowo mniej: 11 proc. do 12 procent, w Niemczech i Czechosłowacji 6 do 7 procent.

Przemysł chce przedłużyć dzień pracy. Ten projekt nie wytrzymuje żadnej krytyki. Zagranicą pracuje się równie długo, a świadczenia w Czechach i Niemczech są wyższe.

Reorganizacja pracy wyglądała w ten sposób, że przemysłowcy wprowadzili zmiany na swoją korzyść. Robotnicy musieli się na te zmiany zgodzić w obawie przed głodową śmiercią.

Przemysłowcy tłumaczyli wszystkie swe poczynania tem, że umożliwią one wydawnie zwiększenie dnia pracy. A jakie dziś tego skutki?

Należy naprawde pomyśleć o przystosowaniu się do różnorodnych potrzeb krajowego rynku. Niedbalstwo przemysłowców łódzkich powoduje, iż nieraz kupcy sprowadzają towary zagraniczne: to musi ustać.

Produkcja w stosunku do godzin pracy zmniejszyła się, w niektórych działach nawet wydatnie. O tem zapominać nie wolno! Zło nie w tem leży, że wysokie są świadczenia i 8-miogodzinny dzień pracy, ale w tem, że kredyt jest drogi.

Spoleczeństwo zdemoralizowane nie ma zaufania. Dopóki to zaufanie nie będzie odbudowane — niema mowy o normalnej pracy przemysłu.

Rząd winien bezwzględnie wystąpić przeciwko złośliwym upadłościom i złodziejom mienia państwowego.

Po replice dyr. Pawłowskiego, który zbijał wywody przedstawicieli związków zawodowych, konferencję wstępną zamknięto. A. K.

### PIERWSZEGO

i piętnastego każdego miesiąca rozpoczyna być rzeczoznawca z wyższym wykształceniem, praktyczne jednomiesięczne wieczorowe kursy w stosownych grupach na buchalterów-bilansistów, gwarantując zupełną samodzielność. Po ukończeniu, świadectwo. Informacje i zapisy codziennie od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór. Niesamodzielnym, indywidualnie instrukcje w sprawach: zaprowadzenia, prowadzenia, kontroli (rewizji) i zamknięcia ksiąg; sporządzania bilansów, sprawozdań akc. tow. i t. p. Przyjmie również wykonywania powyższych czynności. Biuro buchalterwino-rewizyjne. Piotrkowska 183. I p. 8510-5

### BIURO PRÓB I PORAD

(Wł. abs. praw.) Piotrkowska 183. I p. 8511-5

### SZOFRER-MECHANIK

poszukuje posady. Wiadomość Piotrkowska 133 w zakładzie rymarskim 8574-2

## Balje, rondle i meble wyrabiano w warsztatach kolejowych, z których narzędzia wykradano do prywatnych przedsiębiorstw

W dniu wczorajszym rozpatrywał sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego i w asystencji sędziów Przegalińskiego i Moczulskiego sprawę przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Rozwoju” Michałowi Walterowi o oszczerstwo w druku.

Redaktor Walter postanowił przeprowadzić dowód prawdy i w tym celu ze swej strony zezwał na rozprawę sądową kilkunastu świadków, których zeznania miały stwierdzić prawdziwość zarzutów przezeń uczynionych.

Na rozprawę stawili się oskarżyciel inż. Zajęczkowski, kierownik warsztatów kolejowych na stacji Łódź-Fabryczna i Łódź - Kaliska, jego pełnomocnik adw. Busz, oskarżony red. Walter i obrońca tegoż adw. Stromajer oraz liczna grupa świadków. Wśród świadków, przeważają starzy, urzędnicy kolejowi, pracujący już od 30 lat na służbie kolejowej.

Przewód sądowy a zwłaszcza zeznania świadków, którzy poczynili sensacyjne rewelacje, rzuca charakterystyczne światło na niebywałe „porządki”, jakie miały miejsce w warsztatach kolejowych obu stacji łódzkich, pozostających pod kierownictwem wyżej wzmiankowanego inż. Zajęczkowskiego. Zwykła formuła zgodnego z procedurą zaprzysiężenia licznej grupy świadków, świadkowie rozpoczynają swe zeznania, z których najistotniejsze, rzucające jaskrawy snop światła na „porządki” panujące w tutejszych warsztatach kolejowych podajemy poniżej.

### W warsztatach kolejowych wyrabiano balje

Zgodnie z zeznaniami tych świadków, warsztaty kolejowe łódzkie, były instytucją rządową z nazwy tylko, wyrabiano bowiem w nich głównie w godzinach urzędowych i pracą robotników opłacanych z kasy skarbu państwa przedmioty nie wspólnego nie mające z kolejami państwowymi, jakoto: meble, rondle, balje, tokarnie a nawet wagoniki wąskotorowe, przeznaczone dla przedsiębiorstw prywatnych.

Świadek Mateusz Gabulski zeznał: Jestem wyprawcą drzewa w warsztatach kolejowych Depot Łódź - Kaliska, z polecenia zawiadowcy Czapiği (pisemne polecenie wykonania podpisane było przez urzędnika kolejowego Lapinusa, który był urzędnikiem do osobistych zleceń inż. Zajęczkowskiego) wraz z pracownikami warsztatów wyrabiałem w godzinach urzędowych z drzewa rządowego biurka, balje, krzesła, beczki i inne rzeczy. W biurze tych mebli i biurek, które robiliśmy w warsztatach kolejowych nie ma. Inżynier Zajęczkowski bardzo często przychodził do warsztatów i nie mógł nie wiedzieć o tej robocie.

Następny świadek Antoni Brendt zeznał: Jestem ślusarzem, pracuję w warsztatach kolejowych na stacji Łódź - Kaliska. W mojej obecności robiono w warsztatach kolejowych tokarnie małe i z żelaza kolejowego.

Najbardziej rewelacyjne zeznania składał świadek Muszyński, który zeznał:

— Jestem ślusarzem, pracuję w warsztatach kolejowych na stacji Łódź - Fabryczna. Na ul. Przejazd 42 mieszczą się prywatne warsztaty mechaniczne. Dla tych warsztatów brano potrzebne narzędzia z warsztatów kolejowych — kuźnię połową, imadła i inne narzędzia.

Prócz tego zabierano dla tych prywatnych warsztatów dla celów budowy prywatnych wagoników wąskotorowych z magazynów kolejowych długie żelazne wały, z których robiono osie do tych wagoników. Roboty te wykonywano w warsztatach zupełnie jawnie, często w obecności inż. Zajęczkowskiego.

— Kiedy już nie mogłem dłużej znieść tych „szacherek”, zameldowałem o tych historiach w policji. Kiedy zakomunikowałem naczelnikowi memu Ostrowskiemu o tem, iż zrobiłem doniesienie do policji, Ostrowski odezwał się do mnie:

— „Ja się was nie boję. Zajęczkowski was rozpędzi na cztery wiatry!” W końcu jednak tej rozmowy podał mi Ostrowski rękę na znak zgody i zrobiono mi rewidentem! Następnie byłem badany przez komisję śledczą i za karę, jak przypuszczam za moje niekorzystne zeznania, dano mi gorszą posadę o 5 wiorst od stacji Łódź - Kaliska.

### Wen sąd, nad takimi ludźmi nie mam litości!

Gdy poszedłem do inż. Zajęczkowskiego prosić go, aby mnie zostawił na dawnym stanowisku — Zajęczkowski wyrzucił mnie za drzwi i zawołał: „Wen sąd, nad takimi ludźmi nie mam litości!” Później zaczęto mnie szykanować. Po sądzie dyscyplinarnym, jaki się odbył w związku z nadużyciami zostałem wyrzucony z posady. Zwróciłem się wtedy o ingerencję do związku kolejarzy, ten znow ze swej strony zaapelował do ministra kolei i zostałem przyjęty z powrotem na służbę.

### Balustrady bufetowe z części rozebranego parowozu

Świadek Zeler: — W warsztatach był rozebrany parowóz belgijski, z części mosiężnych tego parowozu zrobiono balustrady bufetowe dla prywatnego bufetu. Balustrady te wyniesiono poza obręb stacji.

Świadek Jungowski zeznał: — Prowadziłem parowozownie kolejową łódzką. Często polecałem warsztatom kolejowym wykonanie naprawy parowozów ale zawsze musiałem długo bardzo czekać aż mi te reperacje uskuteczniły, w warsztatach bowiem kolejowych, w tokarni, ślusarni, kuźni wykonywano w godzinach urzędowych roboty prywatne. Zdenerwowany w najwyższym stopniu temi machinacjami powiedziałem naczelnikowi Ostrowskiemu wobec wszystkich, że sprawę oddam do prokuratora.

Zeznania tych świadków mówią same za siebie, a fakt, iż p. inż. Zajęczkowski dotychczas znajduje się na wolnej stopie winien przemówić do p. prokuratora przy S. O. w Łodzi!

M.

## Cofnięcie koncesji na eksploatację Łódzkiej elektrowni

winno być odpowiedzią rządu na prowokację „farbowanych szwajcarów“

W wyniku trwającego od dłuższego czasu zatargu między pracownikami elektrowni i zarządem Łódzkiego towarzystwa elektrycznego wybuchł w sobotę ostry strejk pracowników, który lada dzień przerodzić się może w strejk powszechny pracowników instytucji użyteczności publicznej zarówno na terenie Łodzi jak i Warszawy.

Akcja medjatorska władz centralnych podjęta na skutek interwencji p. wojewody Darowskiego, nie dała żadnych wyników.

Panowie Skulski i Tołłoczko, były premier i były minister uważali za stosowne zlekceważyć opinię rządu i odrzucić arbitraż generalnej prokuratury państwa.

Na konferencji u pana Grabskiego p. Skulski, którego tytułowano per premier, stanowczo odrzucił wszelkie propozycje medjatorskie przedstawicieli rządu i zerwał pertraktacje.

I oto w wyniku „Byt' po siemu“ byłego szefa rządu i b. burmistrza miasta Łodzi, znękanemu Manchesterowi polskiemu grozi strejk powszechny, który całkowicie wstrzyma słabo bijące tętno życia gospodarczego naszego miasta.

Zrozumiała jest rzeczą, iż w walce o słuszne swe postulaty pracownicy elektrowni wygrać muszą wszystkie postulaty, jakimi rozporządzają, zwłaszcza, iż postulaty te zostały zagwarantowane w umowach Łódzkiego towarzystwa elektrycznego z rządem i miastem.

Złamanie tych umów — to casus belli i daje władzom państwowym możność cofnięcia udzielonej Łódzkiemu towarzystwu elektrycznemu, tak niekorzystnej dla miasta koncesji.

Zrozumiałe jest, iż magistrat a raczej jego enpeerowscy męzyszy, idący na pasku nowej spółki, nie wystąpił w obronie prestige'u miasta tak zresztą, jak i zlekceważyli interesy miasta przez oddanie elektrowni w ręce pp. Ullmana, Arndta et consortes, rząd jednak winien na prowokacyjne posunięcia spadkobierców towarzystwa z r. 1886 odpowiedzieć cofnięciem koncesji.

Leży to zarówno w interesie miasta, jak i państwa i będzie najlepszą odpowiedzią na zlekceważenie i sponiewieranie zobowiązań i umów, przyjętych przez tych ludzi.

Wac. Pol.

—xix—

## Pracy lub zasiłków żądają zdemobilizowani robotnicy roczn. 1902

W dniu wczorajszym przybyli do p. wojewody Darowskiego przedstawiciele związków zawodowych z panem Danielewiczem na czele, którzy interwenjowali w sprawie uzyskania pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy, robotników rocznika 1902. Delegacja stwierdziła, że robotnicy ci po powrocie z wojska nie zostali przyjęci do pracy. Wobec tego niezbędnym jest aby ludzie ci w krytycznym czasie podlegali również obowiązkowi uzyskiwania zasiłków. P. wojewoda Darowski obiecał interwenjować osobiście w zarządzie funduszu bezrobocia w Łodzi oraz zwrócić się do Warszawy w sprawie wydania przez ministerstwo pracy odnośnego rozporządzenia.

## Zatarg z lekarzami kasowymi w Pabjanicach

Wobec niewypłacania lekarzom kasowym w Pabjanicach pensji za ubiegłe miesiące odbędzie się dziś wieczorem konferencja przedstawicieli związku lekarzy kasowych z zarządem kasy.

W razie nieosiągnięcia porozumienia co do uregulowania należności istnieje możliwość strejku pabjanickich lekarzy kasowych.

# W obliczu powszechnego strejku Bezrobocie będzie kontynuowane aż do zwycięstwa Dwugodzinny strejk tramwajarzy -- P. Grabski ma interwenjować -- Elektrownia i gazownia warszawska staną

Sytuacja strejkowa w elektrowni łódzkiej nie uległa w ciągu wczorajszego dnia zasadniczym zmianom.

Od wczesnego ranka zarówno na terenie Łodzi, jak i Warszawy odbył się cały szereg konferencji i pertraktacji w sprawie poparcia strejkujących przez inne instytucje użyteczności publicznej.

Przed południem miała się odbyć konferencja przedstawicieli strejkujących pracowników z zarządami polskiego związku zawodowego pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym miano ujednostajnić stanowisko w sprawie strejku pracowników gazowni i telefonów.

Konferencję tę jednak odłożono na popołudnie.

## Obrady strejkujących pracowników elektrowni

O godz. 2 po poł. w lokalu związków zawodowych przy ul. Narutowicza, odbyło się walne zebranie pracowników elektrowni łódzkiej, w celu zaznajomienia się z dotychczasową sytuacją strejkową.

Pierwszy przemawiał pos. Ziemięcki, który zobrazował przyczyny i następstwa zatargu z elektrownią, oraz złożył sprawozdanie z przebiegu akcji na terenie Warszawy.

Od dłuższego już czasu — rozpoczął mówca — spółka pewnych finansistów, na czele których stali pp. Skulski, Tołłoczko i Ullman, dążyła do objęcia elektrowni i po długich staraniach dopięła celu.

Radni frakcji P. P. S. w radzie miejskiej Andrzejak i Rapalski, wszelkimi siłami dążyli do tego, by elektrownia nie wpadła w ręce farbowanych „szwajcarów“.

Podobną akcję prowadzili postawie na terenie Warszawy, w urzędach i ministerstwach, by nie dopuścić do pokrzywdzenia interesów miasta.

Starania te jednak nie odniosły skutku, gdyż na czele tej grupy finansistów stali ludzie o wielkich wpływach, dzięki którym zdołali elektrownię objąć.

Spodziewano się ogólnie, iż nowi gospodarze zechcą w sposób pojednawczy i pokojowy ułożyć swe stosunki z pracownikami.

Par. 70 statutu kasy emerytalnej, zatwierdzonej przez rząd, opiewa, iż w razie przejęcia zarządu przez tych właśnie finansistów, wszelkie uprawnienia zachowują swą moc i wszelkie obowiązki przejmują nowi właściciele.

Prócz tego istniał w elektrowni cały szereg przepisów niepisanych, lecz utartych biegiem czasu, oraz umowa, która regulowała stosunki na terenie przedsiębiorstwa.

Lecz już po kilku dniach, ze strony nowego zarządu zaczęły padać ciosy.

Wywieszono ogłoszenia, zabraniające urzędzenia zebrań na terenie elektrowni, zawieszono kasę emerytalną, wreszcie nastąpiły wypowiedzenia pracy radnym Rapalskiemu, Andrzejakowi oraz p. Zakrzewskiemu.

Rr. Rapalski i Andrzejak na radzie miejskiej, reprezentowali frakcję P. P. S. i w tym wypadku nie występowali jako pracownicy danej instytucji, to też mieli

prawo z tytułu swego stanowiska, osądzać posunięcie magistratu.

Najlepszym tego dowodem, że przedstawiciele rządu są po stronie pracowników elektrowni jest oświadczenie p. w. Darowskiego, iż wypowiedzenie to godzi w samorząd, bo nie pozwala radnym wypowiadać swych poglądów.

Na konferencji w Warszawie, pp. Skulski i Tołłoczko zaprzeczali wprawdzie, jakoby to było powodem wydalenia tych pracowników, lecz inne powody wysuwane przez nich, były tak błahe i śmieszne, że nie mogły być traktowane na serio.

Z całej ich akcji, ze wszystkich motywów przez nich wysuwanych, widoczne było, iż chcą oni wydać energiczniejszych pracowników, których uważają za prowodyrów, by tem skuteczniej zapanować nad ogółem, zmuszając go do uległości.

Sprawa zatargu w elektrowni jest sprawą ogólną całej klasy robotniczej, gdyż stać się to może i w innych zakładach, a stamtąd jak zaraza, przeniesie się na całą Polskę.

Zarząd elektrowni, już podczas pertraktacji w Warszawie, czynił przygotowania, by w razie wybuchu strejku, z możliwością którego się liczył, elektrownia była uruchomiona.

I ostatecznym oświadczeniem ich było, że na kasę emerytalną zgadzają się z konieczności, lecz zarządzeń nie cofają i wydalonych pracowników nie przyjmą.

Nie chodzi w tym wypadku — oświadcza poseł Ziemięcki — o prywatne osoby trzech wydalonych pracowników, chodzi o terror, który ma być stosowany przeciwko organizacji robotniczej.

Walka, która się obecnie toczy, jest walką o możność obrony i o godność robotnika polskiego.

Względem mężów zaufania nie wolno stosować represji i wyrzucać ich na bruk za to, co jako radni miasta czynią.

Sytuacja jest ciężka, gdyż znaleźli się łamistrejki, część biuralistów przystąpiła do pracy i tych biuralistów zmuszono do wozenia węgla taczkami. Sprowadzono z Warszawy akademików z S. S. S. i tych uczyniono łamistrejkami, występującymi przeciwko klasie robotniczej.

Spółczesność nie rozumie naszego głośnego protestu, gdyż światło się pali, ale i w Warszawie podczas strejku elektrowni, który trwał sześć tygodni, światło się paliło, pomimo, że strejk został wygrany.

Kolejno przemawiali jeszcze pp. Andrzejak, następnie Zięba jako przedstawiciel zarządu głównego związku zaw. włóknianarzy, który oświadczył, iż w środę odbędzie się zebranie związku włóknianarzy, którzy poprą czynnie elektrownię, tak, jak kiedyś przy strejku włóknianarzy, elektrownia ich poparła.

Poza tem przemawiał szereg pracowników, którzy ostro napiętnowali postępowanie łamistrejków i nawoływali do walki aż do zwycięstwa.

Ponieważ o godz. 6 wiecz. odbyć się miała w Warszawie konferencja wszystkich sekcji, wchodzących w skład związku P. I. U. P., zebranie zostało przerwane do godz. 8-ej wieczorem.

## Strejk -- do zwycięstwa

O godzinie 8-ej wieczorem, w przepelnionej sali rozpoczął się dalszy ciąg konferencji pracowników elektrowni.

Radny Andrzejak złożył sprawozdanie z wyników poobiednich konferencji.

Oświadczył, iż inspektor pracy próbował w dalszym ciągu nawiązać kontakt z dyrekcją elektrowni, ale bez skutku. Zarząd kategorycznie oświadczył, że stoi na stanowisku uchwały z dnia 8 b. m., t. j. iż uważać będzie niestawienie się robotników i biuralistów do pracy, za zerwanie umowy.

Następnie zakomunikował uchwałę zw. tramwajarzy, którzy postanowili na znak solidarności z pracownikami elektrowni, zastrejkwować w dniu dzisiejszym w godzinach od 10 — 11 rano i od 7 — 8 wieczór.

W razie zaś, gdyby do jutra strejk nie został zlikwidowany, w środę przystępują do strejku powszechnego.

Polski związek P. I. U. P. nie odmówił czynnego udziału, uważa jednak, iż należy wyczerpać wszystkie środki pokojowe i próbować zwrócić się o interwencję do magistratu. W wypadku zaś, gdyby magistrat zawiódł, również przyłącza się do strejku, co jest o tyle ważne, że w tym wypadku może nastąpić strejk gazowni.

Pomimo tych oświadczeń, była chwila, kiedy zdawało się, że strejk zostanie zlikwidowany, a to z winy biuralistów, którzy gremjalnie zgłaszali się do pracy.

Radny Andrzejak postawił już wniosek do głosowania, aby w dniu dzisiejszym o godz. 8-ej rano zjawić się przed elektrownią i wysłać do zarządu delegację z oświadczeniem, że pracownicy przystępują do pracy i proszą o usunięcie łamistrejków z S. S. S., oraz policji.

Uratował strejk, otrzymany telefonogram z Warszawy, który ogłosił pos. Ziemięcki, a którego treść była następująca:

Zebranie wszystkich sekcji P. I. U. P. postanowiło w dniu dzisiejszym wysłać delegację z posłami Żuławskim i Ziemięckim na czele, do premiera Grabskiego z żądaniem interwencji.

W razie, gdyby p. premier odmówił, ewentualnie gdyby interwencja jego nie odniosła skutku, elektrownia i gazownia w Warszawie, na wezwanie zarządu przystępują do strejku.

Jednocześnie zarząd rozesłał wezwanie do wszystkich oddziałów związku w całym państwie o rozpoczęcie akcji strejkowej.

Po przemówieniu dr. Wajsburga, który ostremi słowami napiętnował postępowanie biuralistów i młodzieży akademickiej, i po oświadczeniu obecnych na sali biuralistów, iż do pracy nie przystąpią, zebrani pracownicy elektrowni postanowili kontynuować strejk — do zwycięstwa!

## S. S. S. pod osłoną policji

Przybyli do Łodzi w dniu wczorajszym studenci politechniki, członkowie S. S. S. pod eskortą policji odprowadzeni zostali do elektrowni, gdyż obawiano się ekscesów ze strony strejkujących.

## Stawcie się dziś punktualnie o 8-ej rano rezerwiści roczn. 1890, 1895 i 1901

Dzisiaj we wtorek dnia 10 b. m. do komisji I-szej przy ulicy Konstantynowskiej 64, mają się zgłosić wszyscy szeregowcy-rezerwiści rocznika 1890, których nazwiska rozpoczynają się od L. do Ł.

Do komisji II-giej przy ulicy Konstantynowskiej 81 (kadra baonu sanit.) mają się zgłosić dziś wszyscy szeregowcy-rezerwiści rocznika 1895, których nazwiska rozpo-

czynają się od L. do Ł.

Do komisji III-ciej przy ulicy Wólczanowskiej 223, mają się zgłosić w dniu dzisiejszym wszyscy szeregowcy-rezerwiści, rocznika 1901, których nazwiska rozpoczynają się od H. do Ch.

Komisje wszystkie urzędują od godziny 8 rano.

## Olbrzymia kradzież z włamaniem w śródmieściu

(H) Dom przy ulicy Piotrkowskiej 82 łączy się przy pomocy malej furki z posesją przy ulicy Sienkiewicza 39.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych właściciel składu mieszczącego się w tym domu, p. Gustaw George Finsch opuścił lokal wraz z współpracownikami zamykając skład na amerykańską kłódkę.

Około godziny 3 w nocy drogą przez plot z ulicy Sienkiewicza 39, dostali się do

składu p. Finscha jacyś niewykryci sprawcy, którzy po usunięciu przeszkód, poczęli plądrować po składzie, wybierając co najlepszą przedzę.

Łupem złoczyńców padło 36 paczek przędzy szewiobłowej 32-2, wartość której wynosi 3.000 zł.

Zawiadomiona o powyższem ekspozytura urzędu śledczego, wszczęła energiczne poszukiwanie za sprawcami.

## Co usłyszymy dziś przez radio Program koncertów radiofonicznych w dn. 10 listopada

PARYŻ, fala 1750 m., 17.45 jazz-band, 21.30 koncert orkiestry.

BARCELONA, fala 325 m., 22.00 wieczór pieśni (angielskie, szkockie, walijskie, irlandzkie), 12.50 Sr. Pera — baryton, 23.00 muzyka francuska, 23.30 Sr. Pera, 23.40 muzyka taneczna.

LONDYN, fala 364 m., 23.00 koncert. ZURICH, fala 515 m., 20.15 koncert. WEDEN, fala 530 m., 17.10 orkiestra, 21.15 koncert.

PRAGA, fala 550 m., 20.00 wieczór rumuńsko-włoski, 21.30 lekka muzyka (Lehar).

BERNO Mor., fala 750 m., 20.00 „Sprzedana narzeczona“, opera Smetany.

BERLIN, fala 515 m., 16.30 orkiestra, 20.30 „Narzeczona z Messyny“, tragedia Schillera.

HAMBURG, fala 395 m., 20.00 „Wilhelm Tell“, sztuka Schillera.

KRÓLEWIEC, fala 463 m., 16.30 orkiestra, 20.10 wieczór wokalo-muzyczny.

WROCLAW, fala 418 m., 17.00 uwertury operowe, 20.30 wieczór ku czci Fr. Schillera.

## Życie tomaszowskie

(Telefonem od własnego korespondenta)  
OBCHÓD UROCZYSTOŚCI NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Uroczystość dla uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza rozpoczęła się w Tomaszowie uroczystym nabożeństwem we wszystkich świątyniach.

W uroczystości brali udział: wojsko z majorem Podwysockim na czele, straż ogniowa, policja, przedstawiciele rady miejskiej i magistratu z prezydentem Lechowiczem, przedstawiciele gmin wyznaczonych, cechy i stowarzyszenia ze sztandarami i młodzież szkolna.

Wszystkie organizacje o godz. 1-ej zebrały się u stóp pomnika Kościuszki i gdy upłynęła minuta milczenia, orkiestra strażacka zagrała marsza pogrzebowego i wszyscy ruszyli na plac przed cmentarz, gdzie dr. Narewski w długiej przemowie przypomniał zebranych mężczyznę dzieje walk o wolność. Rozległa się salwa honorowa, asystujących oddziałów wojsk i pochód ruszył z powrotem. Na placu Kościuszki licznie zebrana publiczność poczęła się rozchodzić.

### BĘDZIE SZCZĘŚLIWA, JEŻELI JĄ ZAARESZTUJĄ.

Do Osóbkowej Adeli (lat 35 zam. przy ulicy Kolejowej) z zawodu krawcowej, zwrócił się właściciel domu po komorne, Osóbkowa, będąc członkiem sekty adwentystów, posprzeczała się z gospodarzem co do kwestii religijnych. Dla zademonstrowania, że wszystko co nie jest napisane w ewangelii ją nie obchodzi, bo stworzone zostało przez ludzi grzesznych, jak posty i święte obrazy. Osóbkowa zerwała ze ścianami święty obraz i w obecności świadka połamała go na kolanie.

W komisariacie, zapalona adwentystka nie zapierała się powyższego czynu, nawet podała nazwiska osób, zbierających się co sobotę o godzinie 10 rano razem dla czytania ewangelii i książek różnych misjonarzy.

Gdy jej zostało zakomunikowane, że będzie karana z art. 73 za bluźnierstwo, który to artykuł przewiduje 3 lata twierdzy, Osóbkowa zawołała, że jest szczęśliwa, że będzie cierpiała, i że Pan Bóg ją na te cierpienia wyznaczył. Skierowano ją do sądziego śledczego, gdzie została oddana pod dozór policyjny aż do sprawy.

### 2117 BEZROBOTNYCH

P. U. P. P. podaje liczbę bezrobotnych na dzień 1 listopada 2117 osób, czyli przybyło w ubiegłym miesiącu 216 bezrobotnych.

Zasiłki otrzymuje 1915 osób, z tego 470 ustawowe i 1445 doraźne. Wolnych miejsc zaofiarowano 116, na które skierowano 21 osób.

Z wysłanych 8 osób na roboty do Francji nikt nie został przyjęty, jednakże dnia 7 b. m. urząd jeszcze raz w tymże celu wysłał nową partję do Łodzi dla zbadania.

Ogólna sytuacja w przemyśle rokuje powiększenie ilości bezrobotnych; część zajętych przy budowie gmachu magistratu robotników (50), ze względu na to, że ściany doprowadzone są pod dach, w najbliższych dniach będzie zwolniona.

### SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEGO POLICJANTA.

Policjant Szczechowicz Mieczysław w Brzezinach został zredukowany ze służby i z tej przyczyny wystrząsał z rewolweru pozbawił się życia. Szczechowicz osierocił troje dzieci.

**TEATR MIEJSKI.** Teatr miejski daje dziś, jutro i w czwartek ostatnie 3 występy znakomitego artysty Kazimierza Junoszy - Stępowskiego w jego fascynującej kreacji cesarza-obłakacza w przedziwnej sztuce Pirandella „Żywa maska”. Ceny na wszystkie trzy przedstawienia zrzeszeniowe (od 50 groszy). W piątek 4 w sezonie przedstawienie po cenach najniższych (od 40 gr.); po raz 12-ty sensacyjna komedia Savolta „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”. Bilety od dziś w kasie zamawiać.

Jutro kasa zamawiań w Grand Hotelu (sklep „Mignon”, tel. 43-59) rozpoczyna wydawanie zamówionych (abonamentowych) oraz sprzedaż pozostałych biletów na 7-mą premierę sezonu: „Damy i huzary” Aleksandra hr. Fredry, poprzedzona krótką prelekcją literacką znakomitego krytyka i komedjo-pisarza Adama Grzymały-Siedleckiego.

Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz.

**TEATR POPULARNY.** Dziś, we wtorek, dn. 10 b. m. o godz. 8.15 wieczorem premiera niezwykle silnego i ciekawego dramatu „Głośna sprawa” d. Erneya i Cormona, która dwa lata temu zyskała sobie ogromne uznanie i powodzenie w Teatrze popularnym. Reżyseruje J. Pilarski. Udział biorą panie: Bartoszevska, Bronowska, Brandłówna, Szczepańska i Zielińska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Gałęcki, Pilarski, Puchalski i Zawieyski. Nowe dekoracje malarza B. Witkowskiego.

# Olbrzym i karzeł-mordercami

## Sąd skazał ich po 12 lat ciężkiego więzienia

W sobotnim numerze podawaliśmy tło rozprawy oskarżonych Stanisława Kopra i Leona Grzybczyńskiego, którzy zamordowali zawiadowcę stacji Wólka — Chruścińskiego.

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym rozpoczęła się ta sensacyjna sprawa przy wypełnionej po brzegi sali.

Oskarżony Stanisław Kopr, lat 23, jest mężczyzną o atletycznej budowie. W przeciwieństwie doń, współnik jego, Grzybczyński jest karłem a fizjognomja przypomina typy sachalińskie.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Arnolda w otoczeniu s. o. Wyżnikiewicza i Zienkiewicza przystępuje do personalji oskarżonych, z których wynika, że Grzybczyński był już trzykrotnie karany za kradzieże i podejrzany o współudział w napadzie bandyckim. Po odczytaniu aktu oskarżenia, na wniosek prokuratora Mandeckiego, sąd rozpoczyna badanie oskarżonych, jednego pod nieobecność drugiego. Pierwszy zeznaje Kopr.

**Przew.:** Czy podsądny przyznaje się do zamordowania Chruścińskiego w dniu 18 kwietnia?

**Kopr:** Wysoki sądzie, przyznaję się do morderstwa, lecz chciałem zaznaczyć, że Grzybczyński jest niewinien, gdyż przy morderstwie go nie było, a nawet nie wiedział o niem.

Właściwie nie miałem zamiaru zamordować Chruścińskiego, lecz chciałem tylko okraść kasę biletową, a że nieboszczyk poruszył się, zmuszony zostałem do mordu. Z całej historii przypominam sobie tylko tyle, że o godzinie 3 w nocy, p. Chruściński prosił mnie bym odprowadził do Bendkowa sekretarza, który przyjechał nocnym pociągiem, ale prośby tej nie wykonałem, gdyż w tym wypadku nie mógłbym okraść kasjera.

**Przew.:** Dlaczego oskarżony w czasie śledztwa w policji i u sądziego śledczego twierdził, że współnikiem był Grzybczyński?

**Oskarżony:** W czasie śledztwa policyjnego biło mnie a u sądziego śledczego nie czytano mi protokołu.

W tem miejscu prokurator Mandeckie wyjaśnia, że przesłuchanie u sądziego śledczego dokonane było w jego obecności i oświadcza, że gdy pytał Kopra, czy w policji biło go, podsądny kategorycznie stwierdził, że żadnej presji nań nie wykonywano.

Oskarżony Grzybczyński nie przyznaje się do winy współdziałania w morderstwie i w bezczelny sposób odpowiada sądowi, że nie przypuszczał, aby spokojnego obywatela Polski można było bez żadnych poszlak oskarżać o tak nikczemny występ.

Grzybczyński twierdzi, że na 3 tygodnie przed morderstwem opuścił więzienie i, że w czasie tragicznej nocy spał w domu a poprzedniego dnia rąbał drwa u gospodarza Stanisławskiego za co otrzymał 70 groszy.

**Prokurator:** Czy oskarżony był w tym tygodniu kiedy zostało popełnione morderstwo w Łasku?

**Osk.:** Tak i tam mnie posądzono o napad bandycki.

**Prok.:** Skąd oskarżony miał pieniądze na podróz, skoro od czasu wyjścia z więzienia zarobił zaledwie 70 groszy?

**Osk.:** Milczy.

### Mimowolna sprężyna zbrodni

Po zaprzysiężeniu świadków, sąd przystępuje do przesłuchania ich.

Pierwszy zeznaje kolega nieboszczyka Michał Szymer, który z zamordowanym pracował na stacji Wólka i był jego serdecznym przyjacielem.

Szymer ze łzami w oczach opowiada o tragicznej nocy i maluje przed sądem swe życie włączając w nie epizody wspólnych przeżyć z nieboszczykiem. Wedle słów jego ostatni pociąg osobowy, przybył na stację „Wólka” o godzinie pół do trzeciej i w tym samym czasie do budki przyjechał Kopr, zapytując, czy kasa biletowa jest u Chruścińskiego.

Świadek nie przypuszczał, aby twierdząca odpowiedź jego: miała w następstwie być przyczyną śmierci przyjaciela.

Około 3 w nocy Kopr pożegnał Szymra i oświadczył, że udaje się do Bendkowa do swego ojca.

Po pół godzinie zjawił się w mieszkaniu jego robotnik taśm graficznych, Łukasik i oświadczył, że budka Chruścińskiego jest zamknięta a dróżnik leży na ławce bez oznak życia. Gdy zeznający przybył wraz z Łukasikiem — Chruściński był już martwy, lecz jeszcze ciepły.

Świadek wysnuwa wniosek, że ciepło ciała mogło być spowodowane bliskością kanonki, w której zarzły się jeszcze węgle. W każdym razie morderstwo zostało popełnione pomiędzy godziną 3.20 a 4.10 w nocy. W końcu swego zeznania Szymer zaznacza, że Kopr był kuzynem z drugiej linii zamordowanego.

Świadek Ocieszyński zeznaje, że natychmiast po wypadku, był delegowany z ramienia dyrekcji kolei by przeprowadzić rewizję biletów; skonstatował brak około 400 biletów. Powyższe świadczy, że sprawa mordu szukała biletów do pociągu dalekobieżnego, aby czempredzej umknąć.

### Tajemniczy osobnik w lokalu zamordowanego

Sensację wywołały zeznania świadka Górskiego, sekretarza wsi Bendków, który opowiada co następuje:

Dnia 18 kwietnia przybyłem z maszyną do pisania na stację Wólka, a ponieważ była godzina 3.20 chciałem zostawić maszynę u Chruścińskiego. Gdy wszedłem do jego budki, Chruściński stał przy tapczanie a na stole oparty leżał jakiś osobnik z twarzą ukrytą w dłoniach. Gdy podszedłem do Chruścińskiego, osobnik ów lekko podniósł głowę, lecz wnet ją opuścił i mam wrażenie, że udawał, iż śpi. Ponieważ bałem się nocą pójść do Wólki, prosiłem Chruścińskiego aby dał mi przewodnika, wówczas nieboszczyk zwrócił się do owego osobnika, mówiąc: „panie ten pan, także idzie do Bendkowa — idźcie razem”.

Ów odparł zaspamym głosem, że nie idzie, a gdy spytał Chruścińskiego, kto to jest, wymienił nazwisko, kończące się na „ski”, lecz, czy Grzybczyński kategorycznie twierdził nie mogę.

Również świadek, posterunkowy Sowiński zeznaje, że gdy przyszedł do Chruścińskiego aby spytać o godzinę, widział tam jakiegoś osobnika, który drzemał przy stole.

### Aresztowanie mordercy

Świadek Witkowski posterunkowy zeznaje:

Od dłuższego czasu dochodziły mnie konfidencjonalne dane, że u robotnika Jarzębskiego mieszka jakiś osobnik nie meldowany, który prowadzi hulawczy tryb życia.

Gdy osobnika owego aresztował i przyprowadził na posterunek, bez żadnych wstępów, przyznał się on do zabójstwa i wskazał jako na współnika Leona Grzybczyńskiego, któregośmy wcale nie znali. Świadek przeprowadził rewizję w mieszkaniu aresztowanego Kopra i znalazł tam 130 złotych gotówką oraz cztery obligacje 5-cio procentowej pożyczki za numerami, rozeslanemi przez stację kolejową Wólka, wobec czego nie było najmniejszej wątpliwości, iż aresztowany jest faktycznym mordercą.

Starszy przodownik Błakitka niezwłocznie udał się z Koprem na pole czarnocińskie, gdzie miała się znajdować rozbita kasetka, lecz pomimo energicznych poszukiwań od razu jej nie znaleziono.

Wówczas przodownik posłał po właściciela Mądrego, do którego pole należy, a ten zeznał, że gdy przed tygodniem, zbierał z pola saladerę, natchnął się na ściankę kasetki, którą oddał przybyłej policji. Rola Grzybczyńskiego w całym morderstwie jest osnuta mgłą tajemnicy, lecz rzecznik oskarżenia w zeznaniach świadków dopatruje się fałszywych zeznań, ponieważ ojciec, matka, siostra oskarżonego i Stanisławski płaczą się w zeznaniach.

Przez cały czas rozpraw Kopr i Grzybczyński z głowami pochylonymi i spuszczonej wrokiem, przysłuchiwali się badaniom świadków, uśmiechając się ironicznie, gdy sąd każdego świadka pytał: kto był owym osobnikiem w budce Chruścińskiego.

### Kary śmierci żąda prokurator

Po ukończeniu śledztwa sądowym głosem zabrał przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator Mandeckie, który scharakteryzowawszy w skróceniu wypadki tragicznej nocy na zapadłej stacji „Wólka” przeszedł do materiału dowodowego sprawy.

Prokurator scharakteryzował postaci oskarżonych jako ciemne indywidua i szalki nocnych, cyhających z ukrycia na pieniądze skarbowe i życie urzędników.

— Tacy osobnicy — kończy prokurator — winni być eliminowani ze społeczeństwa, a jedyną odpowiednią karą będzie kara śmierci, o którą wnoszę.

Obronca oskarżonego Kopra, adwokat Gólkont w przemówieniu swem wnosi o bardzo łagodny wymiar kary, gdyż morderca jego przyznał się ze skrucha do winy i niczego nie utaił.

Obronca Grzybczyńskiego, adw. Krukowski (junior) dowodzi, że w całej sprawie, są przeciwko Grzybczyńskiemu jedynie poszlaki na zasadzie których, sąd nie może ferować wyroku skazującego.

W ostatnim słowie oskarżenia wnoszą o łagodny wymiar kary, przyczem Grzybczyński oświadcza: „Ja muszę być uniewinniony”.

### Wyrok

Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok mocą którego: Leon Grzybczyński zostaje uznany winnym współdziałaniu o morderstwo i po pozbaw. praw stanu skazany na 12 lat ciężkiego więzienia, zaś Stanisław Kopr winnym morderstwa i po pozbawieniu praw stanu skazany również na 12 lat ciężkiego więzienia.

Srodek zapobiegawczy wobec obydwóch oskarżonych utrzymać w mocy.

H.

## Dwudziestolecie „Łodzianina”

### Pierwszy numer ukazał się w Londynie 1900 r.

Jednocześnie z dwudziestolecie powstania organizacji bojowej P.P.S. łączy się ta sama rocznica istnienia pisma socjalistycznego w Łodzi „Łodzianina”.

Cierniste i krwawe są dzieje prawie każdego numeru tego pisma w Łodzi w okresie niewoli. Pierwszy numer wychodzi w Londynie w końcu 1900 r. pod redakcją obecnego ministra pełnomocnego Polski, Leona Wasilewskiego. Następne już w Łodzi. Składają numery Arciszewski (obecny poseł), Malinowski (obecny poseł), s. p. Franek Gibalski (zginął jako oficer legionowy). Głośnym echem odbiła się w okresie okupacji w Łodzi bohaterska

obrona drukarni „Łodzianina” przed pałkami niemieckimi, zorganizowana przez obecnego radnego Purtała i innych.

W roku 1918 redagował „Łodzianina” s. p. Napiórkowski Aleksander, jedyny poseł, który zginął w walce z napadem bolszewickim. Dziś pismo wychodzi pod redakcją dr. Weissberga, i coraz bardziej umacnia wpływy socjalizmu w masach robotniczych.

Jubileuszowy numer „Łodzianina” poświęcony jest owym pięknym wspomnieniom z okresu zmagania z caratem, okupacją i reakcją rodzimą.

### Dzisiejszy koncert kwartetu tryjesteńskiego

Dziś wieczorem odbędzie się w sali Filharmonii dawno oczekiwany koncert kwartetu tryjesteńskiego, cieszącego się światową sławą na obu półkulach. Przyjazd do Łodzi tak znakomitych gości, będzie istotnie prawdziwą ucztą artystyczną, pozostawiającą po sobie na długo głębokie wrażenie. Gdzie tylko występuje kwartet tryjesteński, wszędzie jest przyjmowany z niebywałym zachwytem i entuzjazmem.

NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY  
poleca się 8125-3  
Pierwszorzędny Zakład Krawiecki  
damski i męski  
**Piotr Łuszczynski**  
Potrko wska 93, tel. 4-73.  
Wyk. szybkie i akuratne. Ceny bar.przyst.

## Postulaty agentów handlowych

### Zmniejszenie ciężarów podatkowych -- Rozłożenie opłat za patenty na 4 raty kwartalne -- Udzielenie ulgowych paszportów zagranicznych -- Zniżka cen biletów kolejowych

W niedzielę obradował w Warszawie zjazd ogólnokrajowy agentów handlowych, na który, oprócz licznego grona agentów miejscowych, przybyły delegacje organizacji agentów z Łodzi, Krakowa, Częstochowy, Katowic i Bydgoszczy. Ogółem było obecnych przeszło 300 osób.

Właściwe obrady zjazdu poprzedzone zostały konferencją porozumiewawczą, która odbyła się w sobotę popołudniu.

Na konferencji tej omawiano całością spraw, będących na porządku dziennym.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa reglamentacji przywozu. W sprawie tej zaznaczyło się odrębne stanowisko wobec projektów agentów handlowych.

Również w sprawach podatkowych uzgodnione zostało ostatecznie stanowisko i sprecyzowane rezolucje, które przedstawiono na plenum zjazdu.

Zjazdowi temu przewodniczył p. Emil Hadrian z Łodzi i dr. Gotlieb z Krakowa.

Obrady rozpoczęły się od przemówienia sędziego Friedego, który zanalizował obecne położenie gospodarcze kraju i przy czynny kryzysu gospodarczego.

Adw. Friede streścił obecny stan prawny agentów handlowych. Nasz kodeks handlowy w ogóle nie zna pojęcia agenta. Natomiast w byłych zaborach obowiązywały ustawy dzielnicowe, które stan prawny agentów normują. Obecnie znajduje się w opracowaniu ustawa o agentach, która ma wprowadzić jednolitość w całym państwie. W interesie agentów leży domaganie się aby prawo brało go opiekę wobec zleceniodawcy, jako elementu słabszego i znajdującego się wobec zleceniodawcy w stosunku zależności materialnej.

Projekt ustawy oparty jest na nowej ustawie austriackiej.

Agent w projekcie jest kupcem: nie jest to umowa pracy. Ta koncepcja jest, zdaniem referenta, zupełnie słuszną, gdyż agent jest kupcem sui generis.

W obszernej dyskusji, jaka się nad tym referatem rozwinęła, wzięli udział postawili: Chelmoński, Wartalski i Wiślicki.

Zywy udział w pracach przygotowawczych zjazdu i dyskusji na plenum brała również delegacja łódzka.

Na wniosek delegacji łódzkiej postanowiono starać się o skreślenie, do czasu znalezienia, ustępu końcowo, art. 16 rozporządzenia wykonawczego o zmniejszeniu stawek podatkowych do pierwotnej wysokości stawki — 2 proc.

Przed zakończeniem obrad wyłoniona została specjalna delegacja, która w dniu wczorajszym udała się do min. przemysłu i handlu oraz min. skarbu, gdzie przedłożyła postulaty agentów, oraz przyjęte na zjeździe rezolucje, które podajemy poniżej:

#### REZOLUCJE ZJAZDU.

Uważając, że obecnie obowiązująca ustawa o podatku przemysłowym stanowi jeden z czynników rozstroju gospodarczego, należy wystąpić do organizacji gospodarczych z inicjatywą wszczęcia kroków w sprawie zniesienia podatku przemysłowego.

Obowiązujące obecnie stawki podatku dochodowego, oparte na domniemaniu rzeczywistej wartości i złotego według paritetu złoty, nie odpowiadają obecnym stosunkom ekonomicznym, powodują nadmierne obciążenia podatkami i winny być zmienione w kierunku podniesienia minimum egzystencji, wolnego od podatku oraz zniżenie stawek podatkowych.

Wobec krytycznego stanu kupiectwa i braku środków obrotowych, koniecznym jest rozłożenie opłaty za świadectwa przemysłowe na rok 1926 na 4 raty kwartalne.

Do czasu zasadniczej zmiany ustawy o podatku przemysłowym, winna być przywrócona stawka 2 procent od zarobku brutto pośredników handlowych i przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego oraz komisowych, albowiem wprowadzone ustawą z dnia 15 lipca 1925 r. podwyższenie tej stawki do 5 procent nie może być usprawiedliwione żadnymi względami rzeczowymi.

Inkasowanie należności od klientów stanowi jedną z najważniejszych funkcji handlowych agentów. Uniemożliwienie agentowi w jakikolwiek sposób wykonywania tych funkcji równoznaczne jest z uniemożliwieniem mu wykonania jego zawodu.

Z tych względów domagamy się, aby z ustępu końcowego par. 16 rozporządze-

nia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 roku usunięto zastrzeżenie, że inkasowanie należności na rzecz zagranicznych domów wyklucza zastosowanie opodatkowania w myśl ust. 5 art. 5 tejże ustawy.

Ze względu na krytyczne położenie agentów handlowych, którzy wobec zastojów w handlu i ograniczeń wwozowych nie tylko utracili źródło zarobkowania, ale również pozabawieni zostali możności zrealizowania zarobków, należnych za transakcje dawniejsze i bądź wogóle nie posiadają, bądź w zupełności wyczerpali swe skromne zasoby, walna konferencja uchwala, aby na zasadzie zaświadczenia organizacji agentów agentom handlowym odroczyć był do 1 lipca b.r. pobór podatku dochodowego za 1925 rok i podatku przemysłowego za I-sze półrocze 1925 r.

Z przyczyn wymienionych w ustępie poprzednim koniecznym jest specjalnie uwzględnienie położenia agentów handlowych przy ulgach w opłaceniu świadectwa przemysłowego.

W celu wszechstronnego oświetlenia poglądów, zadań i potrzeb agentów handlowych, jak również dla informowania sfer państwowych i gospodarczych oraz opinii publicznej o roli gospodarczej agenta handlowego, a także dla stworzenia prasowej placówki obrony interesów zawodowych, należy powołać do życia pismo zawodowe, wydawane wspólnym sumptem organizacji agentów handlowych. Słaby stopień rozwoju organizac-

agentów handlowych stanowi olbrzymią przeszkodę przy obronie żywotnych interesów zawodowych. Walna konferencja uważa przede wszystkim za sprawę niecierpiącą zwłoki tworzenie we wszystkich ośrodkach handlowych lub przemysłowych organizacji agentów handlowych i połączenie tych organizacji w związek zrzeszeń agentów z radą naczelną agentów, z siedzibą w Warszawie.

Walna konferencja protestuje przeciw wszelkim utrudnieniom stosowanym wobec agentów handlowych przy udzielaniu paszportów zagranicznych z opłatą ulgową.

Uznając, że wysokie opłaty za paszport zagraniczny całkowicie uniemożliwiają agentowi handlowemu wykonywanie jego zawodu, walna konferencja domaga się, aby agentom handlowym wydawane były paszporty zagraniczne na wielokrotne przejazdy za opłatą ulgową bez zbędnych formalności, za okazaniem świadectwa przemysłowego i na mocy zaświadczenia organizacji agentów handlowych, stwierdzającego faktyczną przynależność do tego zawodu.

Ze względu na to, że częste rozjazdy stanowią jeden z podstawowych czynników pracy agenta handlowego, walna konferencja domaga się, aby agentom handlowym przysługiwało prawo do zniżki od cen biletów kolejowych, za okazaniem świadectwa przemysłowego i legitymacji zawodowej agentów handlowych.

A. R.

### Przed realizacją nowych zakupów sowieckich w Łodzi

Wczoraj rano przybył do Łodzi delegat handlowy Sowietów p. Szarina.

Pobyt jego w Łodzi związany jest z rokowaniami w sprawie zakupów w Łodzi.

Zakupy sięgają mogą, według uzyskanych przez nas informacji, bardzo znacznych sum.

ar.

### Kredyty rządowe w Banku Polskim

Urządowe wyjaśnienie niepokojących wieści

WARSZAWA, 9 listopada. (PAT). W uzupełnieniu wyjaśnienia Banku Polskiego w sprawie udzielonego skarbowi państwa kredytu pod zastaw listów zastawnych, ministerstwo skarbu komunikuje, że skarbowi państwa otrzymał z Banku Polskiego pożyczkę w sumie 10 milionów złotych pod zastaw części portfela państwowego funduszu gospodarczego na potrzeby tego funduszu, oraz 3 miliony złotych pod zastaw części listów zastawnych, przyjętych na spłatę podatku majątkowego dla zastępnia sum obrotowych skarbu.

Za świadomie fałszywe rozszerzanie wieści o rzekomych nielegalnych kredytach rządowych w Banku Polskim, wydawnictwo „Północ” w Katowicach zostało pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

### Mocna tendencja na wełnę

Sydney. Wielki wybór. Aukcja miała przebieg ożywiony przy mocnych cenach. Niemcy robiły znaczne zakupy.

Geelong. Tendencja bardzo mocna, ceny wyższe. Wybór umiarkowany. Znaczne zakupy czyniła Ameryka, Francja i Niemcy Melbourne. Pod koniec aukcji (2 b. m.) wzrost cen przy wyjątkowo silnej tendencji Główne zakupy robiła Anglia.

### Szybciej czy wolniej

mają się toczyć układy w Berlinie

Nasz koresp. warszaw. telefonuje:

Minister spraw zagranicznych p. Słrzyński odbył dłuższą konferencję z ministrem przemysłu i handlu p. Klarnerem. Konferencja ta miała na celu uzgodnienie poglądów min. spraw zagr. i przem. i handlu na toczące się w Berlinie rokowania handlowe polsko-niemieckie. Do porozumienia pomiędzy nimi doszło, różnica zdań polega na tem, że min. spraw zagr. było raczej skłonne do pewnego przyspieszenia układów, a min. przem. i handlu było po stronie tempa nieco wolniejszego.

### Stan rokowań o traktat handlowy z Niemcami

BERLIN, 9 listopada. (PAT). Z powodu nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie polskiej i niemieckiej w przedmiocie rokowań handlowych polsko-niemieckich, źródła dobrze poinformowane donoszą, co następuje: W ubiegły piątek przewodniczący delegacji polskiej, dr. Prądzyński, miał się spotkać z przewodniczącym delegacji niemieckiej, dr. Lewaldem, w celu doreczenia mu tekstu nowej polskiej taryfy celnej. Ponieważ w czwartek nadeszła do Warszawy wiadomość o ewentualnej możliwości zmiany w nowych taryfach, przeto wymienione wyżej spotkanie odłożone zostało do wtorku. Pozbawiona jest wszelkiej podstawy wiadomość, jaka się ukazała przed kilku dniami, jakoby delegacja niemiecka wystąpiła z wnioskiem, dotyczącym wzajemnego zniesienia rozporządzeń, na podstawie których toczy się między obu krajami obecna wojna celna.

### WŁOSY RATUJĄCIE!

Wypadanie włosów wstrzymujcie momentalnie „ESPRI-INDIANA”  
Po krótkim czasie włosy przyrastają.  
Sprzedaż w Składzie Aptecznym J. Chanachowicza, Pomorska 25. Cena zł. 3.—. 8504-5

SALA FILHARMONJI.

**DZIŚ** we wtorek, o godzinie 8.30 wiecz. **GRA**

ŚWIATOWEJ SŁAWY

**KWARTET TRYJESTEŃSKI** 8574-1

Bilety od 1 złotego do 6 zł w Kasie Filharmonji.

### Sytuacja na rynku walutowym

Na prywatnym rynku walut obcych od kilku dni panuje nieznaczne ożywienie, ujawniające się w pierwszym rzędzie zwiększeniem popytu na obce waluty. Mimo to kurs dolara w dniu wczorajszym nie uległ dalszej zmianie. Dolarami obracano bowiem po 6,13 w płaceniu, 6,14 w oddawaniu, przy wystarczających ilościach materiału dolarowego. (rz)

### Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 9-go listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowane były następujące:

Dolary	—
Franki franc.	—
CZEKI.	
Belgia	—
Holandja	—
London	29.14
N. York	5.98
Paryż	24.10
Szwajcaria	115.97
Pożyczka dolarowa	65.75
10 proc. pożyczka kolejowa	85.—
Pożyczka konwersyjna	43.50
8 proc. pożyczka złota	70.—
4 pół proc. listy zastawne ziemskie	15.30
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenn.	14.75
5 pr. obl. Tow. Kred. m. Warszawy	złotowe —

### Giełda akcyjna

Bank Dyskontowy	4.90—5
Bank Zachodni	1.25
Sila i Światło	0.20
Chodorów	4.60—4.55
Gosławice	1.25
Michałów	0.18
Cukier	1.65
Firley	0.25
Węgiel 1.34; IV em.	1.17
Nobel	1.25
Giełski	0.20—0.21
Lilpop	0.50—0.53—0.52
Modrzewów	2.30
Ostrowieckie	4.15—4.25—4.15
Rudzki	0.75—0.74—0.75
Starachowice	1.02
Zawiercie	7.15
Zyrardów	5.70—5.85
Borkowski	0.62
Haberbusch	4.55

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 9-go listopada (Pat). Na dzisiejszym sejmie zebrań giełdy gdańskiej notowane w denach gdańskich:

100 złotych polskich	86.64—85.98
Czek na Londyn	25.20.—
Telegraficzna wypłata na:	
Warszawę	85.77—85.98
Berlin	123.770—124.080

### Notowania złotego.

W dniu 9-ym listopada 1925 r.	
Za 100 złotych:	
London	29.00
Zurych	88.00
Berlin	69.35—70.05
Wypłaty na:	
Katowice	69.12—69.48
Warszawę	69.17—69.53
Gdańsk	86.64—85.86
Praga	592.00
Wiedeń czeki	117.05—117.55

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDON, 9-go listopada (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4.84 75
Holandja	12.04
Francja	122.12
Belgia	106.80
Włochy	122.25
Niemcy	20.56
Szwajcaria	25.15
Portugalia	2.53
Dania	19.52
Szwecja	14.12
Norwegia	23.90
Helsingfors	192.57
Praga	165.62
Wiedeń	28.—
Warszawa	54.35

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 9-go listopada (Pat) Zamknięcie giełdy.

London	122.10
N. York	25.20
Belgia	114.50
Hiszpanja	359.50
Szwajcaria	485.50
Holandja	101.50
Norwegia	518.—
Szwecja	654.50
Rumunia	11.70
Wiedeń	117.05

## Brutalność świeciła tryumfem na boisku

Mecz, który powinien być zakazany przez policję

Warszawianka bije (dosłownie) Legję 3:1  
Warszawa, 9 listopada.

Gra wczorajsza niejednemu widzowi niewesołe nasunęła refleksje. Poco się gra o puchary lub mistrzostwa, kiedy w takich zawodach zatracą się zupełnie piękno gry, a dzięki namietności świecą orgje. Nie rozwój piłki nożnej, nie szlachetną emulację, nie ciekawy popis sprawności fizycznej ma za cel taki mecz. Jeżeli do czego dąży taki sport jak wczoraj oglądaliśmy, to do... zakazu policyjnego rozgrywania meczów publicznych. Czy sędzia winien? Nie sądzę — p. Grabowski okazywał szczerą chęć niedopuszczenia do gry faul, karał to jedną to drugą stronę, ale czy rzut wolny jest satysfakcją, za akt brutalności? Czy jest miernik klasyfikujący postępek gracza, kopiącego bezbronnie bramkarza? Tu już decyduje kultura.

Obie drużyny wystąpiły w najlepszych składach, w Legji zamiast Zajączkowskiego grał Amirowicz w obronie, a Szejnert w pomocy.

Legja z miejsca rozpoczęła ofensywę. Bramka Warszawianki nieraz była w niebezpieczeństwie, fenomenalny Domański zawsze jednak był na miejscu. W 30 min. traci Legja Amirowicza, który wskutek kontuzji opuszcza boisko — i przez 60 minut gra w dziesięciu graczy. Mimo obustronnych wysiłków, żadna drużyna nie może strzelić bramek. Domański broni fenomenalnie strzał z volleya Łańki. Zaraz po pauzie Zwierz strzela gola dla Warszawianki. Legja odpowiada na to obłożeniem bramki przeciwnika, co w rezultacie przynosi jej bramkę z rzutu karnego (Łańko), za faul Orzona. Kto wie, jaki byłby wynik meczu, gdyby Legja po stracie Amirowicza i faulach na jej bramkarzu nie załamała się nerwowo. Akimow, wyprowadzony z równowagi, leżąc na ziemi z piłką, atakowany przez Luksemburga II, uderza tegoż ręką w but, co sędzia karze rzutem karnym. Redlich zamienia go w bramkę. Ostatni goal pada za bieganie z piłką z rzutu pośredniego. I w tej połowie Legja ma przewagę, ciężki grunt, jak i niedyspozycja w strzałach łączników nie pozwala na zdobycie bramki.

Z Warszawianki wyróżnił się Domański, Krotkiewski i Zwierz II; w Legji: Krasowski, Śliwa, Szejnert, Łańko.

Publiczności zebrało się około tysiąca, brała ona żywy (może zbyt żywy) udział w grze, faworyzując Legję, której piękna gra w polu, była bez zarzutu. Mecz wygrała jednak drużyna, która miała szczęście i silniejsze nerwy.

Dr. med.

Gustawa Zand-Tenenbaumowa

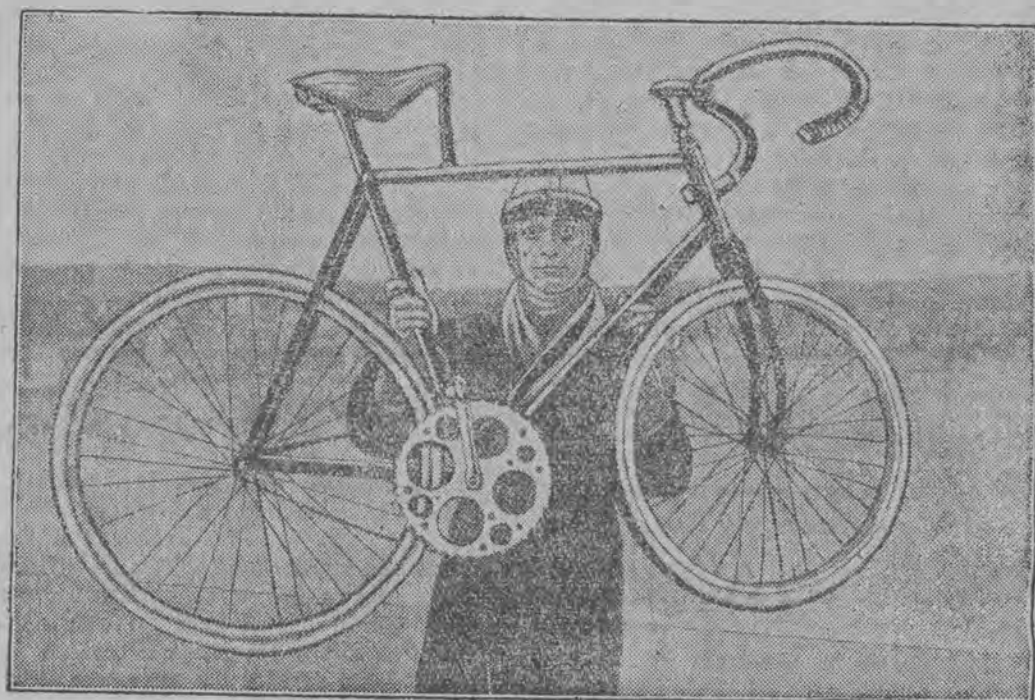
Wólczańska nr. 4. Tel. 40-25.

Choroby kobiece i akuszerja.

Przyjmuje od 5 do 5 po poł.



Nowy typ aeroplanu-torpedy jest próbowany obecnie przez wojskowych lotników angielskich. Maszyna ta przebywa do 150 mil. ang. na godzinę



Na torze wyścigowym Mont lery pod Paryżem mistrz francuski Jean Brunier ustanowił nowy rekord świata w jeździe za motorami, pokrywając 120 km. 958 m. w ciągu godziny. Na ilustracji naszej widzimy Bruniera wraz z jego rowerem, na którym dokonał tego niesłychanego rekordu. Warto zwrócić uwagę na olbrzymią przekładnię.

WYSTAWA SAMOCHODOWA W AMERYCE 1926 R.

NEW YORK, 9 listopada. Od dnia 9 do 16 stycznia 1926 r. odbędzie się tutaj wielka wystawa samochodowa. Ta sama wystawa trwać będzie od dn. 30 stycznia do 6 lutego w Chicago.

SZWAJCARJA—AUSTRIA 2:0 (0:0).

BERNO, 9 listopada. Odbite tutaj między państwowe zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Szwajcarii i Austrii przyniosły zasłużone zwycięstwo szwajcarom w stosunku 2:0.

## Kronika sportowa

ZAWODY STRZELECKIE W POL. TOWARZYSTWIE ŁOWIECKIM

WARSZAWA, 9 listopada. Trzecie strzelanie zachęty o nagrodę dnia zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Dr. Zarzecki, pp. Pieniążek i Morzycki wybili jednakową liczbę punktów 87. Rozgrywka nastąpi w dniu dzisiejszym. W końcu miesiąca odbędzie się wręczenie dyplomów pol. tow. łowieckiego wszystkim zwycięzcom, którzy uzyskali nagrody na strzelnicy towarzystwa.

TAJNA UCHWAŁA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PIŁKARSKIEJ.

KRAKÓW, 9 listopada. Treść obrad znanej konferencji piłkarskiej w Krakowie, pozostała nadal tajemnicą dr. Cetnarowski. Nawet wiceprezesa P. Z. P. N. nie są w stanie dowiedzieć się, o czym panowie delegaci międzynarodowi radzili.

WĘGRY—WŁOCHY 1:1 (1:0).

BUDAPESZT, 9 listopada. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie reprezentacji węgrov przeciw włosom zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Mimo ulewnej deszczu zawody ściągnęły przeszło 18 tysięcy widzów. Sędziował p. Ślawick z Paryża.

ANGLJA — IRLANDJA 6:4 (4:1).

LONDYN, 9 listopada. Rewanżowe spotkanie powyższych reprezentacji dało wynik 6:4 na korzyść Anglii.

BIEG SZTAFETOWY Z POCHODNIAMI.

PRZEMYSŁ, 9 listopada. Dla uczczenia święta „Nieznane go Żołnierza” odbył się tutaj bieg rozstawnym z pochodniami, zorganizowany przez miejscowy wojskowy klub sportowy z udziałem 10 drużyn. Przesłuzeni biegu wynosiła około 6 km. i podzielona była na 4 odcinki. Jako pierwszy złożył pochodnię na płycie Nieznane go Żołnierza kapral Siwiec z 38 p. p. w czasie 25:37, drugi zawodnik z drużyny harcerekkiej „Czuwaj”, trzeci z 1 pułku czolgow. Tak więc bieg, który projektował „Stadion” w Warszawie: Radzymin — grób Nieznane go Żołnierza, został przeprowadzony lecz w... Przemysłu.

LEKARZ-DENTYSTA

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50.

Tel. 21-36.

Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6.

8455—10

KINO TEATR  
**CZARY**

DZIS WSPANIAŁY PROGRAM  
Wielkie arcydzieło produkcji polskiej

## Tajemnice CYTADELI WARSZAWSKIEJ

Wspaniały dramat w 8-ju aktach

podług powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ „TAMTEN”

W rolach  
głównych:

Marcello-Palińska, Mirska,  
Józef Węgrzyn, Teodor Rolland i inni

Orkiestra pod kierunkiem p. Goldlusta

## ODEON

Dziś wielka premiera!  
Chłuba francuskiej produkcji filmowej

### KOENIGSMARK

potężny dramat podług scenarjusza

### PIOTRA BENOIT

Orkiestra symfoniczna  
pod kier. p. Pietruszki.

8582—1

WIELKI FILM POLSKI

## „WAMPIRY WARSZAWY”

Reżyserja Wiktora Biegańskiego

WKRÓTCE W ŁODZI

Osobiste.

Łodzianka p. Halina Neumarkówna ukończyła wydział farmaceutyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ze stopniem Magistra. 8566-1

SZKOŁA TAŃCA W. Lipińskiego  
Ewangelicka 17.

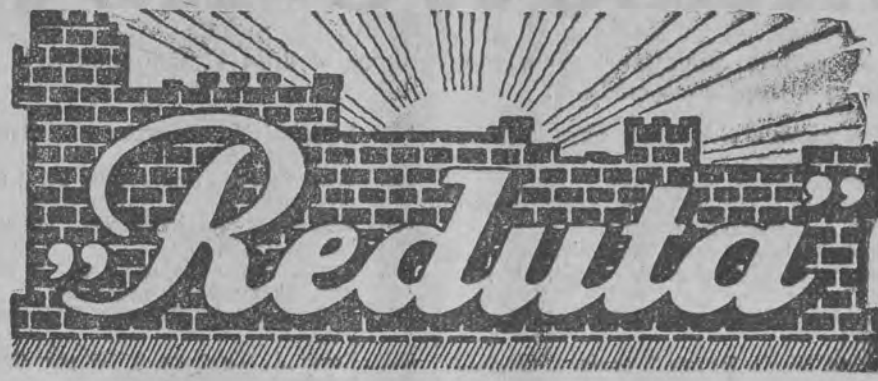
Kurs „dla młodzieży szkolnej” rozpocznie się 10 b. m. o 6 m. 30. Dla dorosłych—10-go i 11-go o godz. 7 m. 30. Karty wstępu wydaje kancelaria między 12—8. 8564—1

CHCESZ TWE DZIECI ZDROWE  
WYCHOWAĆ,  
DAWAJ IM SANATOR.

8295—1



Dziś i dni  
następnych!



Dziś i dni  
następnych!

Najświetniejszy film produkcji 1925/26.

# „NINICHE”

Wytworna komedia w 10 aktach z szampańską

## OSSI OSWALDA

w roli  
tytułowej.

Początek seansów o godzinie 5 po południu, w soboty i niedziele o 3-ej, ostatni seans o godz. 10 wiecz.

**II URZĄD SKARBOWY**  
podatków i opłat skarbowych  
w Łodzi.

Łódź, dnia 9 listopada 1925 r.

### OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 24 listopada 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł.

- 1) Nadelman Chana, zachodnia 33, meble
- 2) Surazski Izrael z firmy Surazski i Kaczalski, Piotrkowska 27, 6 sztuk towaru
- 3) Fajnwaks Elja, Zachodnia 33 meble, maszyna, 4 podstawki
- 4) Strauch Majer, Cegielniana 38, 11 sztuk krepy
- 5) Klein Ruda, Cegielniana 48, 35 worków mąki amerykańskiej.
- 6) Przygoda L. Ch., Piotrkowska 120, meble, 217 ksiąg żydowskich.
- 7) Pietruszka Z., Nawrot 50, 4 worki mąki.
- 8) Trybowski Wolf, Dzielna 40, meble, urządzenie sklepowe.
- 9) Strassburg H., Cegielniana 53, koło 100 kg. skóry podszewowej.
- 10) Getler Rywka, Piotrkowska 64, meble.
- 11) Manasz Menachem, Andrzejka 4, 80 tuzinów pud. pudru, 8 tuzinów pudełek proszku, 100 tuzinów pudełek pudru.
- 12) Restel i Królewski, Andrzejka 4, 10 sztuk towaru.
- 13) Bocian Abram, Andrzejka 35, meble.
- 14) Krakowski B. i Krygier M., Piotrkowska 49, 15 sztuk towaru.
- 15) Bacharjer Sala i Mordka „Symbor”, Piotrkowska 83, 100 sztuk wirówek do mleka, 100 węży gumowych, 100 sztuk czólenek.
- 16) Werdiger Izrael, Piotrkowska 39, kasa, biurko, fotel i 3 krzesła.
- 17) Pawlak Stefan, Andrzejka 15, meble, maszyna do pisania.
- 18) Przybyszewicz B-cia, Pańska 52, 4 tkackie maszyny.
- 19) Hendeles Dawid i Frydman Moryc, Kilińskiego 44, pianino.
- 20) Sandzer Szymon, Piotrkowska 38, 100 sztuk towaru.
- 21) Rozenblum Sara, Dzielna 9, 500 butelek wina.
- 22) Lewkowicz G. A., Dzielna 7, 5 sztuk towaru.
- 23) Frenkiel i Domaszewicz, Cegielniana 55, 3 bele odpadków ba-wełnianych.
- 24) Rusakowa Fryda, Dzielna 12, 35 sztuk wazonów do kwiatów.
- 25) Erner M., Gdańska 20, 20 par obuwia.
- 26) Nachtstern M., Piotrkowska 25, 20 kapeluszy.
- 27) Hencz Oskar, Pomorska 129, meble, maszyna do pisania.
- 28) Rotenberg S. i Steinbor J., Cegielniana 26, 10 worków mąki pszennej.
- 29) Jakubowicz S., Piotrkowska 22, 15 kapeluszy damskich.
- 30) Hirsberg M. i Kuczyński, Południowa 22, 10 skrzyń wigonji.
- 31) Strykowski Mendel, Piotrkowska 38, 600 sztuk towaru.
- 32) Ryński i Rabinowicz, Wschodnia 74, 100 sztuk towaru.
- 33) Spicberg S., Piotrkowska 44, 100 sztuk towaru.
- 34) Ratner Samuel, Piotrkowska 42, 150 serwet.
- 35) Płotkin B-cia N. i A., Piramowicza 11, maszyna do pisania, 50 sztuk towaru.
- 36) Müller Ferdynand, Przejazd 2, 3 pomocniki kredensu, 25 obrazów.
- 37) Gostomski Bolesław, Piotrkowska 76, 15 stolików marmurowych.
- 38) Rydyński I. M., Piotrkowska 18, meble, 2 maszyny szewskie.
- 39) Zajfel Borysz, Wschodnia 45, meble, kasa ogniotrwała.
- 40) Szer Hirsz, Kilińskiego 39/41, meble, 50 chustek, 9 sztuk towaru.

- 41) Zelicki Chaim Lajb, Kilińskiego 39, 34 resztki towaru, urządzenie sklepu.
- 42) Fingerhut Nuta, Cegielniana 57, 20 par bucików, szafa z lustrem.
- 43) Jakubowicz Szymon, Piotrkowska 42, 12 sztuk towaru wełnianego.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

8—1579

KIEROWNIK URZĘDU:

(—) Podmunicki.

### Zarząd Łódzkiego Banku Depozytowego, Spółki Akcyjnej

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w d. 2 grudnia 1925 r. o g. 6 po poł. (w siedzibie Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 5), odbędzie się

### Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

Przedmiot obrad:

Zmiany w statucie Banku, przewidziane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. z dnia 31 grudnia 1924 r. Nr. 114 poz. 1018).

Stosownie do art. 43 Statutu, pp. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje, względnie świadectwa tymczasowe, bądź też kwity depozytowe lub zastawowe Instytucji Kredytowych najpóźniej do dnia 25 listopada 1925 r. w Instytucji Centralnej w Łodzi lub w Oddziałach Banku w Warszawie i Lwowie.

Pełnomocnictwa do głosowania winny być przedłożone Zarządowi najpóźniej dnia 28 listopada 1925 r. 8569—1

— Tania, bo w mieszkaniu prywatnym!  
**FUTRA** wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie  
**J. OPATOWSKI, Nowomiejska nr. 27.**  
Warunki dogodne. — Warunki dogodne

### POKOJE

z utrzymaniem od 10 zł dziennie dla rekonwalescentów i potrzebujących spokoju. Zakład Lecznicy „Grodzisk” (m. zowlecki). Godzina od Warszawy 24 po cięgi dziennie. Telefon międzymiastowy 54, w Warszawie 74—28. 8465—8

**P. T. Wojskowi, Urzędnicy, Nauczyciele (ki)** — którym cenzus nauk potrzebny do stabilizacji lub awansu — wpiszcie się zaraz na korespon. kursy gimnazjalne kl. 4, 6, 8 według progr. Min. Matura gimn. i seminar. Nauka z wykładów drukowanych pod kierown. Docentów Uniwers. i Prof. Sz. Śred. — bez osobnego nauczyciela. Zadzwońcie bezpłatnych prospektów. Na odpowiesz znaczki.

Instytut „Matura”, Kraków, Karmelicka 35, parter. 8562—3

**Dr. Kłuszyński**  
Gdańska Nr. 49  
tel. 14-56.

**Choroby wewnętrzne.**  
Przyjmuje od 5— po po 7-25—

**Dr. H. Szumacher**  
Choroby skórne i weneryczne.

**6-go Sierpnia 1.**  
Godz. przyjęć: codziennie od 5—7 i pół po poł., w niedziele i święta od 11—1. 8544—1

### OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi na zasadzie art 86 ustawy z dnia 11.8.1925 r. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr 94, poz 746) — wzywa niniejszym poniżej wymienionych płatników podatku majątkowego, aby w terminie 2 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Magistratu — Wydziału Podatkowego — (Pl. Wolności 2, pokój № 5) po odbiór nakazów płatniczych na wspomniany powyżej podatek, nadesłanych przez I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi:

1. Zalcberg Godel.
2. Karmazyn Jankiel.
3. Rorman Jakób Dawid.
4. Bocian Zajnwel.
5. Kirszberg Berek.
6. Wajntraub Hersz.
7. Rymer Antoni i Romański Walenty.
8. Bak Aron Icek.
9. Bresler Chaja.
10. Piotrkowski Icek.
11. Wajsbart Lajb.
12. Senderowicz Pinkus.

13. Rozenbaum Icek Hersz.
14. Pelton i Dobroński.
15. Ajnfeld Moroka.
16. Aurbach Tobiasz.
17. Kohn Izrael Lajb.
18. Zarzewski Chaim Leib.
19. Józefowicz Abram.
20. Malin Uszer.
21. Regensberg Szlama Ber.
22. Niedźwiedz Lejzor.
23. Szajniak Menasze.
24. Wilczar Abram.
25. Zdanowski Lejb.
26. Najfeld Henoch Izrael.
27. Jamrów Andrzej.

Doręczenie uważa się za uskutecznione po upływie 2 tygodni od dnia niniejszego ogłoszenia.

Łódź, dnia 7 listopada 1925 roku. 8578—1

**MAGISTRAT M. ŁODZI**

Przewodniczący Wydziału Podatkowego: (—) **Kulamowicz.**

Prezydent: (—) **M. Gynarski.**

# Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 11 listopada r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

1. Ajzner E. S., Zgierska 12, 2 szafy, tremo.
2. Apert I., St. Rynek 13, 2 kapy, zegar, 2 worki skóry.
3. Budziński I., Zgierska 38, 2 szafy, zegar.
4. Brauner M., Zgierska 16, szafa.
5. Buchwało N., Zgierska 10, 2 szafy.
6. Bozentsztajn M., Zgierska 9, szafa, otomana.
7. Blachman M., Zawiszy 26, kredens, szafa.
8. Brocian H. Sz., St. Rynek 13, 2 szafy.
9. Braitbard L., Zgierska 80, tremo, 2 szafy, leżanka, zegar.
10. Banker Sz., Zgierska 48, zegar, tremo, szafa.
11. Brauner M., St. Rynek 5, meble, 2 kapy.
12. Bocian F., Rybna 15, szafa, 2 nakrycia.
13. Burgerman I., Podrzeczna 27, stół, 5 krzesel, fotel.
14. Bromberg N., Podrzeczna 13, szafa, leżanka, kredens.
15. Bakowski M., Podrzeczna 8, szafa, zegar.
16. Błaszowski A., P. Wolności 11, 25 palt damskich.
17. Biderman I. M., Zgierska 13, otomana, zegar, tremo.
18. Maunel B. M., Zgierska 30, 3 szt. towaru.
19. Blumenfrucht I., Zgierska 28, szafa, tremo, otomana.
20. Frisz B., Wesoła 1, szafa, kredens, stół.
21. Cłapiński J., Zgierska 57, 2 szafy.
22. Drajwa F., Lipowa 5, leżanka, zegar, kredens.
23. Działoszyński M., Zgierska 21, kredens.
24. Dymant B. J., Zgierska 40, kanapa, 2 szafy.
25. Długowski I., Zgierska 38, kredens, tremo.
26. Dłużewski J., Zgierska 89, waga.
27. Dudzyczek M., Rynek 15, 10 wag stołowych 10 piecyków żelaznych.
28. Dab M. L., Podrzeczna 8, 2 szafy.
29. Eichler I., St. Rynek 11, 6 skór, szafa, tremo.
30. Erlichman L., St. Rynek 1, różny towar w sklepie.
31. Fornalski J., Gdańska 8, szafa.
32. Frajndlich A., St. Rynek 3, garderoba.
33. Feidon L., Zgierska 44, szafa, leżanka.
34. Fogel H., Cegielińska 4, szafa, leżanka, stół, 6 krzesel, obrus, obraz.
35. Flanbaum A., Rybna 15, 6 worków maki.
36. Gindgold D. J., Zgierska 36, kredens.
37. Góra S., Zgierska 55, urządzenie sklepowe.
38. Goldgrub G., Zgierska 78, szafa, zegar.
39. Górska A., Zgierska 31, kredens.
40. Głowiński S., St. Rynek 11, szafa, tremo.
41. Głowiński J., St. Rynek 11, 20 barchanowych kaftanów.
42. Goldberg Ch., Nowomiejska 30, szafa.
43. Ganc A., Rybna 17, 2 szafy, otomana, rower.
44. Górner K., Podrzeczna 9, tremo, kredens.
45. Gelb J., Podrzeczna 9, 2 szafy, tremo, maszyna do szycia, kanapa.
46. Hajmowicz E., Gdańska 4, maszyna do szycia, kredens.
47. Hershlikowicz Ch., Aleksandrowska 15, 3 lustra.
48. Hendes B., Podrzeczna 10, kredens, lustro.
49. Igelberg J. D., Zgierska 15, 10 par obuwia.
50. Jurkiewicz A., Pańska 8, otomana, zegar.
51. Jakubowicz M., Franciszkańska 61, szafa.
52. Józefowicz M., Zgierska 16, kredens, lustro, zegar, 2 wagi, 20 klg. skóry, 10 klg. skóry na podszwy.
53. Kilmaszewska J., Pańska 3, otomana, tremo.
54. Kraków Sz., Zgierska 18, szafa, 2 nocne szafki, 2 szafy male.
55. Krakow J., Brzezińska 25, 2 szafy.
56. Kłwak G., Zgierska 32, szafa, kredens.
57. Korzuszek N., Zgierska 17, 2 lustra, 2 fotele.
58. Kryształ M., Zgierska 32, 2 szafy, lustro, kredens.
59. Koch J., Zawiszy 9, szafa.
60. Klajman Sz., St. Rynek 13, szpulmaszyna kredens, tremo, 4 lichtarze.
61. Orenberg H., Rynek 5, szafa, 27 koszyków, 4 koszyki walizkowe, 7 krzesel, 50 tuzinów łyżek drewnianych, 2 fotele koszykowe.
62. Kluczowska R., St. Rynek 5, 2 szafy, 2 kapy, zegar.
63. Kalisz M., St. Rynek 5, 15 jesionek welurowych.
64. Krygier Z. S., Rybna 17, szafa, lustro, tremo.
65. Klajn I., Podrzeczna 27, maszyna do pończoch.
66. Korn T., Podrzeczna 15, maszyna nawijacza.
67. Klajman J., Podrzeczna 13, szafa.
68. Kupermijn A., Podrzeczna 12, szafa, leżanka, stół, 6 krzesel, kredens.
69. Kujawski Sz., Podrzeczna 11, 3 garnitury.
70. Korzec R., Zgierska 76, 10 worków maki.
71. Kirszenbaum J., Podrzeczna 9, 2 szafy, tremo.
72. Lelenowski Sz. Al., Zgierska 43, urządzenie piekarni, kredens.
73. Lewkowicz A., Zgierska 66, waga, 5 korcy owsa, sieczkarnia.
74. Lasman J., Zgierska 30, szafa.
75. Lajzerowicz J., Gdańska 25, szafa, tremo.
76. Laskier A., Zgierska 21, szafa.
77. Lewkowski J., Zgierska 16, kredens.
78. Laibowicz Z., Zgierska 15, szafa, tremo, stół.
79. Lenartowicz St., Zawiszy 24, urządzenie gabinetu.
80. Libeskind N., St. Rynek 5, szafa, kredens, 2 kapy, 4 krzesła.
82. Lenkowski I., St. Rynek 3, tremo, otomana, 2 szafy, bielizniarka, stół.
83. Lubochiński I., St. Rynek 1, szafy, zegar.
85. Lajzerowicz M., St. Rynek 1, różne towary w sklepie.
85. Markus Sz., Zawadzka 5e, maszyna do szycia, zegar.
86. Messinger B., Zgierska 76, szafa, kredens.
87. Markus L., Łagiewnicka 13, szafa, tremo.
88. Majer J., Zgierska 107, urządzenie sklepowe.
89. Misłakowski A., Szkolna 16, kredens.
90. Muszyński B., Zgierska 26, szafa, gramofon, maszyna do szycia, skrzypce.
91. Minc M., Zgierska 24, tremo, 2 szafy.
92. Markiewicz E., Zgierski 17, kredens, figura z lustrami.
93. Mdarz A., Zgierska 14, kredens, lustro, szafa, obrus.
94. Michałowicz N., Zgierska 4, 20 koszul męskich, 10 tuzinów skarpetek.
95. Milchman J., St. Rynek 13, 5 skór chromowych.
96. Markowicz E., St. Rynek 13, 30 par bucików damskich.
97. Madrowicz J. M., St. Rynek 3, 30 par obuwia męskiego.
98. Mydlarz A., St. Rynek 1, szafa, tremo.
99. Morgensztajn H., Podrzeczna 19, kredens, waga stołowa, waga decymalna.
100. Opatowski D., Szkolna 10, kredens.
101. Olsztajn K., Zgierska 25, tremo.
102. Pachciarek B., Cegielińska 14, 2 szafy, tremo, otomana.
103. Pudłowski Ch., Zgierska 30, zegar, kredens.
104. Pudwiński M., Zgierska 30b, tremo.
105. Piotrowski J., Zgierska 7, 10 par obuwia męskiego.
106. Paclorkowski Ch., Wesoła 12, meble.
107. Rokacz Ch., Zachodnia 19, szafa, stół.
108. Rotenberg Sz., Zgierska 21, toaleta.
109. Rozenowajg M., Zgierska 2, 10 par obuwia męskiego.
110. Rozenberg Sz., Wesoła 11, szafa, 3 nakrycia.
111. Rakowski M., St. Rynek 14, 2 szafy.
112. Rozenblum M., Gdańska 27, kredens, otomana.
113. Raczka I., Zgierska 50, 8 par bucików.
114. Rajman Sz., Zgierska 30, tremo, 2 szafy.
115. Rozenberg N., St. Rynek 13, szafa, zegar.
116. Redlich R., St. Rynek 5, 2 kapy, otomana, lustro, lampa, zegar.
117. Rozenowajg E., Podrzeczna 20, szafa, maszyna do szycia.
118. Rozent D. J., Podrzeczna 8, szafa, kredens.
119. Szylls R., Zachodnia 19, 2 szafy.
120. Szezinger Ch., Zgierska 21, tremo, otomana.
121. Słodkiewicz H., Zgierska 21, meble.
122. Sztrenfeld H., Cegielińska 12, meble.
123. Srednicki H., Zgierska 16, szafa, leżanka, maszyna do szycia.
126. Szpiro Sz., Zgierska 15, maszyna do szycia.
127. Sochaczewski H., Zgierska 15, 2 szafy, zegar, leżanka, kredens.
128. Suraliński B., Zgierska 70, kanapa, tremo.
129. Sztorch J., Zgierska 56, szafa, różny towar w sklepie.
130. Szmajer Ch., Zgierska 46, 2 szafy, zegar.
131. Szaldajewski I. M., Zgierska 17, szafa.
132. Szatan R., St. Rynek 5, kredens.
133. Salomowicz K., St. Rynek 5, szafa, 4 krzesła, zegar, 2 kapy.
134. Talmud Sz., Gdańska 14, tremo, szafa.
135. Tuchmajer M., Zgierska 30, szafa, zegar.
136. Timpulwer M., Zgierska 24, tremo, 2 szafy, stół, 6 krzesel.
137. Tyman B., Zgierska 24, kredens.
138. Tajtelbaum Z., Zgierska 31, szafa, kredens.
139. Tajtelbaum D., Zgierska 34, szafa, 2 kapy.
140. Tuchmajer L., Zgierska 32, szafa z lustrem.
141. Witman F., Zgierska 28, worek maki, 10 klg. mydła, waga buietowa.
142. Wajman Ch., Zgierska 27, 2 szafy, zegar, tużurek.
143. Warszawski G., Gdańska 14, 4 krzesła, 2 fotele, szafa, 2 kapy.
144. Walczak A., Zgierska 81, 2 szafy, zegar, lustro.
145. Wajncygier R., Zgierska 49, waga.
146. Waldman F., Zgierska 38, meble.
147. Wajsfeld M., Zgierska 30, otomana, szafa, maszyna do szycia.
148. Węgierski N., Podrzeczna 20, 3 maszyny do pończoch.
149. Wajnberg St., Podrzeczna 11, szafa, zegar, kanapa, stół.
150. Zytek S. N., Zgierska 10, 4 mandoliny, 2 pary skrzypiec, 6 zegarków.
151. Zylberberg A., Zgierska 9, lustra, 10 stolików.
152. Zajac J., Zgierska 8, 25 par damskiego obuwia.

W dniu 12 listopada między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

1. Bodzanowski A., Narutowicza 16, kredens, zegar, otomana.
2. Biterman A., Zakątna 59-63, meble, gramofon, kapy.
3. Borkowski A., Rokicińska 11, tremo, maszyna do szycia, kredens.
4. Bialer T., Kilińskiego 96, meble, 2 zyrandole, 2 słupki.
5. Biernacki T., Zgierska 77, szafa, stół.
6. Blaszczak, Przejazd 8, meble.
7. Berger Ch., Zielony Rynek 6, 2 lustra, szafa, kredens, kasa ogniotrwała.
8. Bilander I., Piramowicza 14, kredens, tremo.
9. Biernacki i Stiller Tow. Akc., Cegielińska 80-79, urządzenie gabinetu, fortepian, ulebowanie salonu, toaleta, szafa.
10. Berndt H., Targowa 17, kredens, pomocnik, zegar.
11. Berger I., Kilińskiego 86, meble, kasa ogniotrwała.
12. Berger S., Kilińskiego 60, meble, maszyna do szycia.
13. Birenowajg D., Radwańska 7, tremo, zegar, kredens, biurko, fortepian.
14. Bornsztajn L., Główna 6, 7 palt jesiennych.
15. Borik J., Narutowicza 78-80, szafa, kanapa, stół.
16. Ceder L., Piotrkowska 247, szafa, 3 kapy, 10 blach, zegar.
17. Cukier M., Juliusza 14, biblioteka, biurko.
18. Czechowski A., Odyńca 58, szafa, komoda.
19. Dziedzianowicz P., Przejazd 49, maszyna do szycia, komoda, szafa, kredens, waga.
20. Dymantman N., Rokicińska 33, 2 szafy, lustro, otomana.
21. Dresze O., Przejazd 46, meble, 9 warsztatów tkackich.
22. Dawidowicz P., Nowozarzewska 7, meble.
23. Dohewal A., Nawrot 5, otomana.
24. Fain I., Piotrkowska 200, kredens.
25. Perszt A., Wodny Rynek 13, tremo, szafa kredens.
26. Frenkiel Ch., Targowa 12, meble.
27. Fiszer F., Piotrkowska 26, meble.
28. Frenkiel E., Piotrkowska 26, maszyna do pisania, biurko.
29. Godlewicz M., Napiórkowski 27-29, kredens, szafa.
30. Gwiss F., Zagajnikowa 6, komoda, szafa, szafka, stół.
31. Gerstendorf A., Gdańska 148, 2 maszyny do robienia mebli, raumaszyna.
32. Garkinkel M., Kilińskiego 60, meble.
33. Goldberg B., Drownowska 8, waga, 2 szafy, stół, 2 krzesła, stół, lustro.
34. Gelade B-cia, Traugutta 5, 150 mtr. towaru półwielkiego.
35. Pamer J., Kilińskiego 105, meble.
36. Jakubowicz L., Składowa 20, szafa, tremo, zegar.
37. Jarecki A., Kałna 36, szafa.
38. Jakubowicz J., Radwańska 48, meble.
39. Juzelewski J., Piotrkowska 109, meble.
40. Izraelik M., Cegielińska 9, szafa, tremo, lustro, tremo.
41. Kartus A., Momiński 11, 2 szafy.
42. Kon B-cia, Zachodnia 70, meble.
43. Kwiat M., Pańska 1, meble.
44. Kujawski A., Główna 31, maszyna do szycia, meble.
45. Kutner L., Podrzeczna 1, 72 palt jesiennie.
46. Kubicki W., Piotrkowska 259, tokarnia, aparat do wulk. opon, płyta do wulk. kieszek, biurko.
47. Kolski I., Ewangielicka 7, patefon.
48. Król H., Piotrkowska 3, 10 skrzyń szafa.
49. Karger Sz., Zielona 38, garderoba, szafa, otomana.
50. Kronenberg L., Narutowicza 31, meble.
51. Knapp W., Kilińskiego 109, pianino, kredens, pomocnik, 4 krzesła.
52. Lewinson B., Narutowicza 31, 2 szafy sklepowe.
53. Litowski Sz., Pomorska 60, 4 biurka, 4 krzesła, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
54. Leczycki St., Narutowicza 45, biurko.
55. Lajchman E., Pusta 11, pianino, materiał.
56. Łapienis W., Główna 31, 4 kawalki na palta.
57. Markusfeld W., Cegielińska 114, biblioteka, biurko, zegar.
58. Majer A., Cegielińska 45, biurko.
59. Müller F., Karola 20, pianino, kredens, otomana.
60. Makower B., Wólczajska 117, fortepian, kredens.
61. Michałowski B., Piotrkowska 225, 3 tremo.
62. Mokrosztajn St., Karola 20, bufet, 2 wagi.
63. Nojgebaner B., Anny 23, kredens, pomocnik.
64. Olszer I., Narutowicza 58, stół.
65. Oliwa Sz., Pańska 103, maszyna do szycia, 6 krzesel, postument.
66. Palaszewski F., Lipowa 33, biurko, fotel.
67. Piszczonka B., Piotrkowska 200, kredens, serwantka.
68. Potzold F., Główna 8, towar w sklepie.
69. Reizenstrauch H., Napiórkowski 27-29, szafa.
70. Rozenblum S., Narutowicza 9, 24 but. bikturu, 50 but. spirytusu, 30 butelek likieru.
71. Rapaport i Justman, Zielony Rynek 7, meble.
72. Rozenowajg H., Cegielińska 50, tremo.
73. Rubinsztajn St., Nawrot 7, meble, 2 dywany.
74. Rajch Ch., Piotrkowska 145, szafa, stół, 4 krzesła, kredens.
75. Radzyner A. Sz., Kilińskiego 49, biurko, 2 garderoby, 2 kredensy, kasa ogniotrwała.
76. Rosner R., Radwańska 51, meble, maszyna do szycia.
77. Rubinsztajn D., Piotrkowska 182, kredens, zegar, pianino.
78. Rozenberg M., Piotrkowska 207, galanteria w sklepie.
79. Rotenberg Sz., Pusta 11, meble, dywan.
80. Retelewski J., Franciszkańska 58, kredens, tremo, otomana.
81. Rotsztajn A., Konstantynowska 13, szafa.
82. Szeboru T. i M., Nawrot 23, 1 półka oszklona z szalami i swetrami.
83. Szmuz B., 6 Sierpnia 33, zegar.
84. Szpileman A., Narutowicza 9, 30 albumów 20 klebów szpagatu.
85. Sandner S-owie, Targowa 39, meble, maszyna do szycia.
86. Swelan Sp. Akc., Pańska 125, 3 biurka, 2 szafki biurowe.
87. Szafan W., Konstantynowska 9, meble.
88. Suzak A., Krzywa 4, szafa, zegar.
89. Szpiro H., Ks. Skorupki 13, pianino, kredens, pomocnik, zegar, stół.
90. Śpiewak M., Piotrkowska 254, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 4 biurka.
91. Szreber K., Piotrkowska 190, 6 swetrów.
92. Szafan I. M., Kilińskiego 60, meble, waga, 5 kap, 5 par sztor, 2 festonki, ubranie, palto, płaszcz.
93. Sieradzki M. N., Piotrkowska 132, umywalka, tremo, kanapa.
94. Szulc K., Al. Kościuszki 81, urządzenie pokoju gościnnego i jadalnego.
95. Salomowicz A., Gdańska 143, 2 szafy, tremo, otomana, zegar, 2 pół metra na palto, 2 warszaty tkackie.
97. Strykowski J., Karola 8, meble, 3 pary firanek.
97. Smuszowicz S., Piotrkowska 83, pianino.
98. Szelle A., Główna 6, 10 sukien półwielkich, 10 sukien kretonowych.
99. Szaniawski T., Nawrot 1, tremo, otomana, stół, kasa ogniotrwała.
100. Tenenbaum M., Zawadzka 34, 4 maszyny do gnilz.
101. Wulfson H., Tow. Akc., Piotrkowska 78, kasa ogniotrwała, 3000 mtr. towaru wielkiego.
102. Włeczorkowski A., Odyńca 10, kredens, komoda.
103. Wajzman A., Piotrkowska 56, 40 szt. szewioty.
104. Wolf D., Piotrkowska 189, meble.
105. Wicke E., Kopernika 36, 2000 mtr. gumy.
106. Wolfson J., Główna 20, perfumeria i kosmetyka.
107. Wagner T., Piotrkowska 211, meble.
108. Wolf J., Andrzejka 29, kredens, zegar, garderoba, maszyna do szycia.
109. Wróblewski I., Rzgowska 143, worek ryżu, worek grochu, worek maki.
110. Wajsborn B., Konstantynowska 12, meble.
111. Zylberberg M., Narutowicza 7, 2 szafy mo, otomana.
112. Zylberberg M., Narutowicza 7, 2 szafy, tremo, otomana.
113. Zarzewski I., Pomorska 3, meble, pianino.
114. Zielinski F., Przejazd 59, 30 klg. mydła, pół worka grochu, pół worka kaszy, pół worka orzechów.
115. Zyskind S., Kopernika 59, szafa.

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

### NAUKA i WYCHOWANIE NIEMIECKIEGO

(gramatyka, literatura, konwersacja) wyczu indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza 40, m. 9, Zgłoszenia od 2 do 4 po południu. 8482-2-n

### SPRZEDAŻ i KUPNO Z POWODU WYJAZDU

urządzone pojedyncze ładne mieszkanie do odstąpienia od zaraz. Oferty do adm. „Głosu” pod „H. K. mieszkanie”. 8501-3-k

### SKLEP URZĄDZONY

z piwnicą i składem sprzedam w centrum miasta. Mieszkanie od umowy. Piotrkowska 17, w pralni. 8581-2-k

### HURTOWA

sprzedam maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Nauka hafu. Perla i Pomorski, Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu. 8571-15-k

### ŁÓŻKA

z materacami, szafa, stół, otomane sprzedam tanio. Nawrot 45, m. 22, drugie piętro. 8572-3-k

### OTOMANE

szafy, stół, krzesła, łóżka, leżankę sprzedam. — Radwańska 17, m. 3. 8573-3-k

### LOKALE, MIESZKANIA

#### POKÓJ

frontowy umeblowany z wszelkimi wygodami wynajmę jednej lub dwóm osobom, ewentualnie z częściami utrzymaniem. Oferty pod „Centrum” do adm. „Głosu”. 8576-1-m

#### DWA POKOJE

umeblowane, połączone, razem do wynajęcia u bezdzietnego małżeństwa. Tylko chrześcijaństwo. Zgłoszenia składać ofertę pod lit. „A. B. 77” do „Głosu”. 8560-1-m

#### WYNAJME

pokój frontowy o dwóch oknach z oddzielnym wejściem. Oferty sub „R” do adm. „Głosu”. 8567-1-m

### POKÓJ

umeblowany zupełnie oddzielny. Przejazd 36, m. 4 8563-2-m

### DONIESIENIA ROZMAITE AKUSZERKA

Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132. 8453-10-d

#### SMACZNE OBIADY

prywatne, obfite z 5 dań po niskiej cenie. Sienkiewicza 29, prawa oficyna, 2 wejście, II piętro. 8580-1-d

#### PRZYBLĄKAŁ SIĘ PIES

rasy wilezkiej, Odebrać można u Półrotnika, ul. Teodora 2. 8583-1-d

### ZAGUBIONE DOKUMENTY

#### DJAMENT

Ruchla zgubiła legitymację zapomogową, paszport niemiecki, wydany w Łodzi i książkę obrachunkową. 8570-1-2

### GIEŁDA PRACY

#### OSOBA

starsza, inteligentna, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady do dzieci albo do małego gospodarstwa, lub do pielęgnowania samotnej osoby. Mogę gotować. Wymagania skromne. Oferty do adm. „Głosu” pod „N. 75”. 8526-2

#### POSZUKUJĘ

dla 6-letniego chłopca kompletu gimnastyki rytmicznej lub szwedzkiej w godzinach przedpołudniowych. Oferty pod „N. E.” do adm. „Głosu”. 8561-1

#### RUTYNOWANY

buchalter-bilansista poszukuje posady stałej, lub na godziny. Wymagania bardzo skromne. Oferty sub: „Energiczny 200”. 8565-2

#### STOLARZ

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa, t. j. reperacje, odświeżanie i nowe meble. Wykonanie solidnie. Przejazd 46, Szwoch. 8563-2